

# Wiadomości RSN

Biuletyn Informacyjny Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność"

Nr. 2 (71)

lutym

2002 r.

Solidarność

## WALNE ZEBRANIE REGIONALNEJ SEKCJI NAUKI REGIONU ŚRODKOWOSCHODNIEGO

Lublin, dnia 22 stycznia 2002 r.

Biuletyn Informacyjny  
Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność" Warszawa

Pragnę poinformować, że w dniu 17 grudnia 2001 roku odbyło się Walne Zebranie Regionalnej Sekcji Nauki Regionu Środkowoschodniego NSZZ "Solidarność".

WZD zostało poprzedzone zebraniem na wyższych uczelniach Lublina (UMCS, AR, AM, PL, KUL), na których zgodnie z regulaminem wybrano delegatów i podjęto uchwały o przystąpieniu do RSN.

Komisja Porozumiewawcza Lubelskiego Ośrodka Naukowego NSZZ "Solidarność", która działała od 1980 roku znalazła swoje miejsce w strukturze NSZZ "S" jako Regionalna Sekcja Nauki.

Pozostajemy więc w strukturze branżowej Krajowej Sekcji Nauki i Regionalnej NSZZ "S". Mam nadzieję, że będziemy mogli skuteczniej wypełniać statutowe zadania na rzecz pracowników nauki i szkolnictwa wyższego.

W załączeniu przesyłamy treść uchwał i skład osobowy wybranych władz.

Przewodniczący RSN RŚ NSZZ "S"  
/-/ Józef Kaczor

### PROTOKÓŁ Nr 1

z zebrania Rady Regionalnej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność" Regionu Środkowoschodniego  
w dniu 17 grudnia 2001 roku.

Prezydium Rady RSN będzie funkcjonowało w składzie: Przewodniczący KACZOR Józef (UMCS), Sekretarz SZAFRAŃSKI Lech (AR), Skarbnik SZPATOWICZ Kazimierz (Polit.Lubelska). Pozostali członkowie Rady RSN: DUDA Jacek (Polit.Lubelska.), FERT Józef (KUL), GACH Piotr (KUL), JABŁOŃSKI Jerzy (UMCS), KOŚLAK Jerzy (AR), MASŁOWSKI Jan (AR), NOWAK Grzegorz (UMCS), PADEWSKI Aleksander (UMCS), PERDEUS Wiesław (UMCS), SABA Leon (KUL), SAWA Józef (Polit.Lubelska), SKRZETUSKA Ewa (UMCS), TREMBACZOWSKI Andrzej (UMCS), WOJCIEROWSKI Jacek (AM), WOŹNIAKIEWICZ-DZIADOSZ Maria (UMCS), WRONIKOWSKA Ewa (KUL).

### Uchwała nr 1

Obecna sytuacja Polski jest wyzwaniem dla nauki i ludzi nauki. Zbyt rzadko zabieramy głos, by powiedzieć, na podstawie naszej wiedzy, jaką Polska może być i powinna być. Zła sytuacja gospodarki, szczególnie w naszym regionie, powinna zmusić decydentów do tego, by systemowe kształtowanie polityki oprzeć na polskich doświadczeniach, dostosowanych do standardów Europy Zachodniej. Poprzednia struktura, Komisja Porozumiewawcza Lubelskiego Ośrodka Naukowego, starała się być ośrodkiem opiniotwórczym i intelektualnym dla Regionu Środkowoschodniego NSZZ "Solidarność". Regionalna Sekcja Nauki, jako profesjonalne statutowe ciało, ściśle współdziałając z Krajową Sekcją Nauki, będzie działać na rzecz poprawy stosunków pracowniczych na Wyższych Uczelniach i w Instytutach Naukowo-badawczych. Naszym celem powinno być unormowanie spraw pracowniczych poprzez ponadzakładowe i zakładowe układy zbiorowe, a przez to wyrównanie dysproporcji międzyregionalnych, zwłaszcza płacowych.

### Uchwała nr 2

Walne zebranie delegatów Regionalnej Sekcji Nauki upoważnia Radę Sekcji do wystąpienia do Komisji Krajowej o wprowadzenie do statutu poprawek, określających w sposób jednoznaczny zasady finansowania sekcji branżowych.

### Uchwała nr 3

Walne zebranie delegatów Regionalnej Sekcji Nauki zobowiązuje Radę do działań na rzecz utworzenia funduszu, wspierającego redagowanie i publikowanie prac istotnych dla działalności związkowej.

### Uchwała nr 4

Regionalna Sekcja Nauki NSZZ "Solidarność" w pełni popiera młodzież akademicką w jej proteście przeciwko obniżeniu ulg na przejazdy PKP i PKS.

/-/ Józef Kaczor, /-/ Lech Szafranski, /-/ Kazimierz Szpatowicz

### SPIS TREŚCI

WZD RSN RŚ – Lublin.  
Stanowisko KK "S"  
Debata Sejmowa o Budżecie 2002 r.

Polskie Lobby Przemysłowe o polskim przemyśle.  
Zniżki kolejowe PKP na 2002 r.  
Koniec habilitacji w Niemczech – W. Pillich.

Szkolnictwo Wyższe w Finlandii – R. Mosakowski.  
G. Starzak – "W cieniu mistrza"

*W dniach 10.12.2001 r. i 11.12.2001 r. miały miejsce posiedzenia prezydium Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność". Poniżej zamieszczamy dwa stanowiska przyjęte w czasie tych posiedzeń. (RED.)*

### **STANOWISKO PREZYDIUM KK nr 180/2001 ws. studenckiego protestu**

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność" wyraża zdecydowane poparcie dla studenckiego protestu przeciwko rządowemu projektowi zmniejszenia ulg za przejazdy PKP i PKS dla uczącej się młodzieży.

Niezależne Zrzeszenie Studentów i liczne środowiska nauczycielskie oraz akademickie reprezentowane przez NSZZ "Solidarność" słusznie ostrzegają, że ta karygodna propozycja uderzy w studentów i uczniów w całym kraju. Wielu z nich może utrudnić drogę do dalszej edukacji.

Obecny rząd już po raz kolejny w tak krótkim czasie dowiódł, że edukacja młodych ludzi nie znajduje się na liście jego priorytetów. Poszukiwanie oszczędności na finansowaniu dostępu młodzieży do wiedzy świadczy o braku wyobraźni władzy albo o świadomym działaniu na szkodę przyszłych pokoleń. NSZZ "Solidarność" stanowczo sprzeciwia się takim działaniom rządu SLD-UP-PSL. /-/

\*\*\*

### **STANOWISKO KK nr 42/2001 ws. projektu ustaw okołobudżetowych**

Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność" sprzeciwia się wprowadzeniu pakietu ustaw okołobudżetowych zaproponowanych parlamentowi przez rząd. Przez ostatnie miesiące przekonywano opinię publiczną, że SLD ma najlepszy program wprowadzenia kraju na ścieżkę rozwoju gospodarczego i poprawy sytuacji materialnej społeczeństwa. Tymczasem, proponowany przez rząd Leszka Millera kierunek zmian, zawarty w ustawach okołobudżetowych, jest całkowitym zaprzeczeniem obietnic składanych przez lewicę w trakcie kampanii wyborczej. Zamiast obiecanych rozwiązań systemowych pobudzających gospodarkę zamierza się zlikwidować niemal wszystkie elementy ochrony najuboższych wprowadzone przez poprzednie parlamenty. Dzieje się to w sytuacji, gdy krąg osób potrzebujących pomocy państwa poszerza się.

Dlatego też Komisja Krajowa nie wyraża zgody na kierunek proponowanych zmian, a w szczególności na:

- likwidację zasiłków przedemerytalnych oraz drastyczne obniżenie wielkości świadczeń przedemerytalnych;
- obniżenie wielkości zasiłków dla bezrobotnych oraz znaczne zmniejszenie zasiłku chorobowego z tytułu pobytu w szpitalu;
- znaczne ograniczenie świadczeń i funkcjonowania Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych;
- zamrożenie płac w sferze budżetowej oraz ewidentną próbę łamania umów społecznych w oświacie i szkolnictwie wyższym;
- ograniczenie zasiłków dla rodzin korzystających z opieki społecznej;
- drastyczne skrócenie urlopów macierzyńskich;
- likwidację zasiłku porodowego i znaczne obniżenie miesięcznego dochodu przypadającego na członka rodziny, poniżej którego przysługuje zasiłek rodzinny;
- ograniczenie ulg na przejazdy środkami komunikacji publicznej.

Takie rozwiązania są dla nas nie do przyjęcia, szczególnie w sytuacji nieprzedstawienia przez rządzących koncepcji ożywienia i rozwoju gospodarczego, bez czego nie nastąpią korzystne zmiany w sektorze przedsiębiorstw i w pozostałych sferach życia społecznego.

Problemem, który wymaga natychmiastowych działań jest bezrobocie, które dotyka już wszystkich sfer społecznych, niezależnie od miejsca zamieszkania i wykształcenia. Dlatego wzywamy rząd do niezwłocznego podjęcia dialogu w sprawie paktu na rzecz zwalczania bezrobocia.

Przedstawione projekty ustaw okołobudżetowych bezlitośnie obnażają hipokryzję rządzących, którzy głosząc hasła obrony najuboższych, odrzucają zgłoszoną przez NSZZ "Solidarność" w Trójstronnej Komisji do spraw Społeczno-Gospodarczych propozycję rekompensat wzrostu kosztów utrzymania.

W trosce o spokój społeczny domagamy się przestrzegania trybu i terminów konsultacji ważnych dla społeczeństwa rozstrzygnięć.

W celu ochrony praw pracowników i ich rodzin NSZZ "Solidarność" wykorzysta wszystkie przewidziane prawem środki działania. /-/

## BUDŻET PAŃSTWA NA 2002 R.

Wojciech Pillich, Kazimierz A. Siciński

### Sejmowa debata nad projektem budżetu Państwa na 2002 r. w zakresie nakładów na szkolnictwo wyższe i naukę Warszawa, 14 grudnia 2001 r.

Sejmowa Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży omawiała w dniu 14. grudnia 2001 r. projekt budżetu państwa na 2002 r. w zakresie nakładów w części 28 - szkolnictwo wyższe i części 73 - nauka. Stanowisko Rządu przedstawiali Ministrowie: Edukacji Narodowej i Sportu oraz Nauki. W posiedzeniu Komisji z ramienia Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność" udział wzięli Wojciech Pillich - z-ca Przewodniczącego oraz Kazimierz Siciński - z-ca przewodniczącego Krajowej Sekcji Nauki Jednostek Badawczo-Rozwojowych, przewodniczący Regionalnej Sekcji Nauki Regionu Śląsko - Dąbrowskiego. W dyskusji wypowiedzieli się obaj przedstawiciele KSN. Kazimierz Siciński wypowiedział się w sprawie niedostatecznych nakładów na naukę (*tekst wystąpienia obu przedstawicieli podajemy poniżej*).

Kilka uwag o debacie. Różnicą w stosunku do poprzedniej kadencji Sejmu była duża trudność w uzyskaniu zgody na udział w posiedzeniu Komisji dwóch przedstawicieli KSN. Później z negatywną oceną spotkało się zabranie głosu przez "aż" obie osoby. Obecni przedstawiciele Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, Polskiej Akademii Nauk i Rady Głównej JBR wypowiedzieli się jedynie w sprawie zbyt małych nakładów na naukę. W sprawie niedostatecznego finansowania szkolnictwa wyższego głos KSN był odosobniony. Obecny także przedstawiciel Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego nie zabrał głosu. Nieliczne wypowiedzi posłów (choć trzeba powiedzieć, że w niektó-

rych wypadkach warto wziąć pod uwagę ich zaangażowanie i wejść z nimi w kontakt) dotyczyły spraw marginalnych, np. negatywnie oceniono uruchamianie publicznej uczelni zawodowej w miejscowościach, w których już istnieje uczelnia prywatna. W zakresie nauki podnoszono potrzebę powiązania badań naukowych z gospodarką i w ten sposób pozyskiwania środków finansowych. Paradoksalnie na skutek cięć budżetowych w nauce poprawią się proporcje w finansowaniu badań, bo wskaźnik ich finansowania przez gospodarkę w ten sposób wzrośnie do 0,30 % PKB, choć udziału gospodarki w tym "manewrze" nie będzie. Szef KBN, prof. M. Kleiber dowodził, że 0,344 % PKB na naukę w 2002 r. z budżetu kraju (tak dokładnie trzeba oglądać nakłady na naukę, by przypadkiem ich nie pominąć w dyskusjach!) i 24 %-owy ich spadek nominalny w stosunku do roku 2001 uniemożliwią w praktyce realizację priorytetów w nauce. Za znamienne można uznać, że przedstawiciel Rady Nauki ZNP podkreślił, że nigdy (a więc także w latach 1993-97, kiedy rządziła koalicja SLD-PSL), nie było narodowego programu rozwoju nauki. Powołana podkomisja zaproponowała Komisji wniosek na plenarne posiedzenie Sejmu o zwiększenie nakładów na projekty badawcze i celowe w naukach technicznych (o 10 mln zł) oraz na wydatki majątkowe (inwestycje) o 24 mln zł.

/-/ Wojciech Pillich, /-/ Kazimierz A. Siciński

\*\*\*

#### Wiceprzewodniczący KSN NSZZ "S" ds. Szkolnictwa Wyższego, Wojciech Pillich

##### Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (fragment)

Chciałbym przedstawić sytuację, w jakiej znajdują się szkoły wyższe. Aktualny projekt budżetu państwa należałoby raczej nazwać ustawą o zmniejszeniu udziału państwa między innymi w szkolnictwie i nauce. Pozornie jest to temat zwyczajny, ponieważ wszystkie resorty oszczędzają na wydatkach. Jednak w przypadku szkolnictwa wyższego i nauki ma on wymiar szczególny, ponieważ oszczędzanie trwa już od 10 lat. Jeżeli chodzi o ocenę polityki, to w Krajowej Sekcji Nauki mamy wątpliwości, czy ta polityka jest zborna, zwłaszcza w zakresie finansowania. Działania, z którymi się spotykamy, polegają na corocznym zmniejszaniu realnych nakładów na kształcenie studenta. Obrazuje to prezentowany przeze mnie wykres, zgodnie z którym w 2000 r. jest to kwota ok. 5 tys. zł, łącznie z nakładami na pomoc materialną i kredytami dla studentów co stawia to nas w odpowiednim świetle, jeżeli chodzi o możliwości kształcenia na co najmniej europejskim poziomie. Utrzymywanie niskich wynagrodzeń, które w tym roku nieco wzrosły, ale w dalszym ciągu pozostawiają wiele do życzenia, brak inwestycji odpowiadających wzrostowi zadań, jak spóźnione przekazywanie rat dotacji oraz nie przekazywanie części dotacji pod koniec roku, obciążenie uczelni kosztami na rzecz funduszu osób niepełnosprawnych, wprowadzenie podatku VAT na aparaturę badawczą, planowane opłaty za użytkowanie terenu, zmniejszenie wynagrodzeń w ramach umów na projekty badawcze przez ich ubruttowienie lecz nie zwiększenie kwoty umów - oczekujemy, że są to metody, które ulegną zmianie.

Dziękujemy Ministerstwu Edukacji Narodowej i Sportu za specjalne działanie w realizacji lipcowej noweli-

zacji ustawy o szkolnictwie wyższym. Jednak opiniując projekt przyszłorocznego budżetu można stwierdzić, że proponowany kierunek ograniczania finansowania jest szkodliwy dla naszych interesów. Krótkowzroczne nastawienie na doraźne efekty, wstrzymywanie reformowania gałęzi decydujących o rozwoju kraju, brak ich włączenia w proces przebudowy gospodarki i poprawy stosunków społecznych prowadzi do marginalizacji naszego kraju. Nie występuje tu tylko problem finansów państwa. Stanowczo odrzucamy taką politykę i wynikający z niej projekt budżetu w zakresie szkolnictwa wyższego. Mogę nadmienić, że Krajowa Sekcja Nauki była w sporze z poprzednim rządem między innymi w sprawie finansowania nauki i szkolnictwa wyższego oraz powiązania nauki z gospodarką. Wobec dalszego zwiększania zadań i oczekiwania nowych działań ze strony nauki i szkolnictwa wyższego, zwracamy się do Sejmu o utrzymanie bez zmian etapów realizacji podwyżek wynagrodzeń, o utrzymanie w przyszłorocznym budżecie środków na naukę na poziomie nie mniejszym niż w roku obecnym. Znaczne obniżenie, bo do 79%, środków na naukę - nie będę się wypowiadał na ten temat, bo jest to już następny punkt porządku dziennego - grozi rozwiązaniem wielu zespołów badawczych. Wnosimy o utrzymanie w budżecie na przyszły rok środków na pozapłacowe wydatki szkół, o czym przed chwilą była mowa w dyskusji. Finansowanie na poziomie 75% ubiegłorocznych nakładów grozi wielu uczelniom katastrofą.

Równocześnie apelujemy do parlamentu i rządu o podjęcie działań prowadzących do stworzenia powiązań między nauką i gospodarką, które służą rozwojowi kraju

oraz opracowania wieloletniego, realnego harmonogramu poprawy warunków finansowania nauki i szkolnictwa wyższego. Obecne ograniczenia finansowe nakładają się na podstawowe problemy wynikające z wcześniejszego, wieloletniego niedofinansowania nauki i uczelni. Napinana tkanka staje się coraz cieńsza. Wprawdzie jeszcze istnieje, ale dzięki sztucznym działaniom, które budzą zastrzeżenia. Oby nie stała się strukturą "potiomkinowską". Zastrzeżenia dotyczą, na przykład, sposobu sporządzania budżetu uczelni, prawnie wątpliwych wymagań w stosunku do pracowników i doktorantów, zapewnienia bezpieczeństwa w uczelniach, ograniczenia liczby i kosztowniejszych form zajęć dydaktycznych, liczebności grup, proporcji między studentami studiów dziennych oraz płatnych - wieczorowych i

zaocznych. Nieprawidłowości w szkołach wyższych stwierdzają także kontrole Najwyższej Izby Kontroli. Sądzę, że mogę członkom Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży zaproponować bezpośrednie zapoznanie się z warunkami studiowania w kilku uczelniach. Panowie rektorzy z pewnością chętnie zaproszą państwa, a organizacje związkowe pomogą w przygotowaniu przeglądu i dyskusji. Należałoby zapoznać się z normalnymi warunkami nauczania, gdyż każda ze szkół ma tak zwaną część wystawową.

Stosunek do edukacji jest miarą społecznej polityki państwa. W rękach posłów jest wybór kierunku tej polityki, a także sposobu na cywilizacyjny i gospodarczy rozwój kraju.

/-/ Wojciech Pillich

\*\*\*

**Kazimierz A. Siciński**

**Wystąpienie Kazimierza A. Sicińskiego wiceprzewodniczącego KSN JBR NSZZ "S" i przewodniczącego RSN w Katowicach na posiedzeniu Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży.**

*Panie Przewodniczący, Panie Posłanki, Panowie Posłowie, Szanowni Goście,*

Nakłady na naukę spadają systematycznie od początku lat 90-tych. Znamienne jest to, że 10 lat temu wyniosły 1 % w stosunku do produktu krajowego brutto (PKB), by w roku 2002 spaść, jak proponuje projekt ustawy budżetowej, do poziomu ok. 1/3 % PKB. Chcielibyśmy jednak wierzyć, że oto zamyka się 11-letni, cykl, w tym przypadku przez analogię do cyklu płam na Słońcu dla nauki "małoloneczny" i od tej pory będzie już lepiej.

Niepodobnie jest bowiem, by kolejne rządy Rzeczypospolitej z taką zajądłą konsekwencją tępiły naukę i nie widziały rozlicznych pożytków z niej płynących, z jakich korzystają najbogatsi, kraje rozwinięte oraz cały świat cywilizowany, który na naukę łoży środki kilka razy (w procentach) wyższe i to w stosunku do znacznie wyższych produktów swoich krajów. W krajach tych - z których należałoby brać przykład - nauka jest dźwignią wzrostu gospodarczego oraz wzrostu ilości nowych miejsc pracy, i to w bardzo rozwojowych dziedzinach czy sektorach, co dla Polski powinno być w najwyższym stopniu istotne z uwagi na zwolnienie tempa wzrostu gospodarczego oraz na wysokie i ciągle rosnące bezrobocie. Powstaje także pytanie, jak to bez rozwijania badań naukowych - bo przecież przy takim poziomie finansowania trudno mówić o rozwoju - mamy w przyszłości być rzeczywistym partnerem w Unii Europejskiej, a nie tylko rynkiem zbytu i rezerwuarem taniej, a na dodatek niezbyt dobrze wykształconej siły roboczej? Jak obronimy uznawanie polskich dyplomów uniwersyteckich, kiedy możemy się spotkać z zarzutem, że nie możemy przy tak niskim finansowaniu badań mieć przecież odpowiednio wysokiego poziomu szkolnictwa wyższego?

Rozumiemy jednakże, że oto Komitetowi Badań Naukowych i jego Przewodniczącemu, Panu Profesorowi Michałowi Kleiberowi przystawiono pistolet do głowy i ani KBN, ani jego szef nie mieli wyjścia. Apelujemy jednak do Pań Posłanek i Panów Posłów o przeciwstawienie się projektowi tak drastycznej obniżki nakładów na badania naukowe w Polsce. Spadek nakładów na naukę dotknie najdramatyczniej placówki naukowe pracujące w obszarze nauk technicznych. Tam przewiduje się nominalnie ponad 40 %-owy (a realnie blisko 50 %-owy) spadek nakładów na projekty badawcze i celowe, a przecież właśnie w uczelniach technicznych, na politechnikach, w jednostkach badawczo-rozwojowych pracujących w obszarze techniki (a takich jest większość) i w podobnych im placówkach na-

ukowych PAN jest najwięcej istotnych dla gospodarki wdrożeń i badań stosowanych. Spadek dotknie też drastycznie inwestycje, a przecież niedoinwestowanie badań naukowych w Polsce jest powszechnie znane. Kolejnej "wyrwy", jak powstanie w roku 2002, szybko się nie zasypie. Dotknie ona zespoły, które zostaną rozwiązane, pracowników, którym się "podziękuję" i zwolni oraz kierunki prac badawczych, które być może znikną bezpowrotnie z mapy polskich badań.

Nie wdając się z braku czasu Państwa w problematykę już poruszoną na posiedzeniu Wysokiej Komisji przypomnę, że na tle niedofinansowania nauki i szkolnictwa wyższego byliśmy w otwartym sporze z poprzednim rządem RP. W sporze tym oprócz postulatów odpowiednich nakładów na badania naukowe z budżetu i opracowania koniecznego według nas harmonogramu dochodzenia do nich dopominaliśmy się o ukształtowanie nowych, proinnowacyjnych mechanizmów finansowania nauki przez gospodarke, a więc spoza budżetu. Jest to zbieżne z postulowanym przez KBN wzrostem poziomu finansowania badań przez przemysł i dochodzenia do zachodnich standardów w tym zakresie. Naszą środowiskową inicjatywą w tej sprawie jest zorganizowanie konferencji na temat kształtowania właściwych powiązań nauki i gospodarki, na którą już z góry zapraszamy, i ponowimy jeszcze to zaproszenie we właściwym terminie. Na marginesie zaś przy zapowiedzianej mizerii nakładów budżetowych warto oprócz spraw już poruszonych zastanowić się, co się stało z 2 %-owym odpisem na naukę z prywatyzacji. Jako środowisko pracownicze byliśmy zbudowani ustawowym projektem, który również i dla nauki przewidywał pewną korzyść z prywatyzacji, w tym przypadku przynajmniej tej części majątku narodowego, która pozostała nie sprywatyzowana. Z niepokojących informacji, które do nas docierają, wynika jednak, że jest to "fundusz", który na skutek niezbyt dla nauki fortunnych, mało precyzyjnych zapisów legislacyjnych jest nie do uruchomienia. Nauka w najlepszym razie otrzyma nieistotną z właścicielskiego punktu widzenia 2 %-ową pulę akcji, z którą nie bardzo będzie wiadomo, co zrobić. A przecież miały tam być środki liczone w setkach milionów złotych na intensyfikację badań, głównie stosowanych i prowadzących w gospodarce do korzystnych dla niej wdrożeń.

Dziękuję bardzo za wysłuchanie i uwagę.

/-/ Kazimierz A. Siciński

Na przestrzeni grudnia 2001 i stycznia 2002 w Polskim Lobby Przemysłowym zostały opracowane m.in. dokumenty zawierające szereg propozycji przeciwdziałania upadkowi polskiego przemysłu. Należy podkreślić, że Polskie Lobby Przemysłowe dostrzega i docenia rolę jaką w tych działaniach powinno odgrywać "właściwe usytuowanie badań naukowych i szkolnictwa wyższego w Polsce" (por. str. 7). Poniżej zamieszczamy dwa dokumenty: "Wezwanie" opracowane w trakcie spotkania przedstawicieli Związków Zawodowych i ekspertów. Spotkanie to organizowane przez PLP miało miejsce 02.02.2002 r. w Warszawie. Drugi dokument to Uchwała Ogólnopolskiego Forum pt. "Modernizacja polskiej armii i przemysłu obronnego a przyszłość polskiej gospodarki".

(M.W.)

\*\*\*\*\*

Warszawa, 2 lutego 2002 r.

**WEZWANIE**  
**Polskiego Lobby Przemysłowego oraz Związków Zawodowych**  
**do pilnego podjęcia działań na rzecz zatrzymania upadku przemysłu polskiego**  
**oraz stworzenia warunków do rozwoju przemysłu krajowego.**

Niżej podpisani przedstawiciele Polskiego Lobby Przemysłowego oraz Związków Zawodowych kierują niniejsze wezwanie z prośbą o przyjęcie odpowiednich działań do Prezydenta RP oraz do Sejmu, Senatu i Rządu RP.

Przedstawione dalej stwierdzenia i wnioski oparte zostały o rozpatrzone w dniu 2 lutego 2002 r. opracowanie programowe wcześniej przekazane najwyższym władzom państwowym. Obejmują one:

- **Propozycje Działań na Rzecz Zatrzymania Upadku oraz Stworzenia Warunków do Rozwoju Przemysłu Polskiego** oraz jako ich integralną część:
- **Zarys Programu Działań na Rzecz Rozwoju Przemysłu Rzeczypospolitej Polskiej.**

Niżej podpisani akceptują treści w/w opracowań oraz zawarte w nich wnioski; **wnoszą równocześnie o należyte ich uwzględnienie jako elementu programu ożywienia gospodarki narodowej - będącego obecnie przedmiotem prac Rządu RP.**

Podjęcie oraz skierowanie do najwyższych władz państwowych niniejszego "wezwania" wywołane zostało katastrofalnie złą kondycją przemysłu polskiego, niedocenianiem znaczenia dla rozwoju gospodarczego tego działu gospodarki narodowej przez kolejne rządy RP i równocześnie możliwościami jaki tworzy obecnie podjęcie przez Rząd prac nad rozwojem gospodarki narodowej.

**Podkreślamy z całym naciskiem, że jak wynika z opracowań międzynarodowych przemysł przetwórczy obecnie i w najbliższej przyszłości pełni oraz pełnić będzie w rozwiniętych krajach świata wiodące funkcje w ich rozwoju - jako podstawowy dział ich gospodarki narodowej:**

- decydujący o dynamice tworzonego dochodu narodowego, konkurencyjności całej gospodarki oraz równowadze w obrotach handlowych z zagranicą,
- będący wiodącą dźwignią postępu naukowo-technicznego oraz innowacji, a także jako dział gospodarki finansujący większość kosztów badań naukowo-rozwojowych i równocześnie będący w większości ich podmiotem,
- zaopatrujący gospodarkę i społeczeństwo w instrumenty i aparatury, środki transportu i produkcji oraz dobra konsumpcyjne i inwestycyjne.

Przemysł wywiera też decydujący wpływ na równowagę potrzeb rynku pracy i to w zakresie wysokokwalifikowanych zasobów pracy. W przemyśle zatrudnionych było w 2001 r. 2,9 mln pracowników; szacuje się, że w sferze usług (zależnej od podziału dochodu narodowego wypracowanego w przemyśle oraz powiązanej funkcjonalnie z produkcją przemysłową) pracowało w tym czasie

również co najmniej 3 mln pracowników. Wynika stąd, że uwzględniając rodziny - **od rozwoju przemysłu zależą łącznie warunki-bytu około 12-15 milionów Polaków.**

Rzeczywistość ta nie jest dostrzegana w polityce gospodarczej rządu, bądź też jest w niej lekceważona. Świadczy o tym katastrofalny stan do jakiego doprowadzony został przemysł polski polityką gospodarczą państwa w okresie transformacji gospodarki narodowej z planowej na rynkową. Zdolność przedsiębiorstw przemysłowych do samofinansowania rozwoju jest bowiem nikła, ich potencjał technologiczny jest w większości zużyty i przestarzały; struktury organizacyjne zdeintegrowane, zaplecze badawczo-rozwojowe w zaniku, a produkcja przemysłu przetwórczego nabrała w dużym zakresie charakteru "wyspowego" (opartego o import dokumentacji oraz komponentów wyrobów finalnych).

W konsekwencji wyroby przemysłu polskiego cechuje w większości niska konkurencyjność. Wysoki jest z tej przyczyny permanentny już deficyt w obrotach towarowych Polski z zagranicą oraz równie wysoka penetracja importu na rynku krajowym.

Deficyt w handlu zagranicznym Polski obejmuje niemal wszystkie grupy towarowe; zarówno "głębokiego przetwórstwa" i "wysokiej techniki", jak i grupy towarowe wyrobów surowcowych oraz nisko przetworzonych szerokiego użytku.

Około 60% i więcej obecnego wolumenu importu towarowego to import kooperacyjny komponentów potrzebnych w wyrobach finalnych. Komponenty te w znacznym zakresie powinny być wytwarzane w kraju, tworząc miejsca pracy oraz powiększając dochód narodowy. Deficyt w obrotach towarowych Polski z zagranicą osiągnął w ostatnich latach pułap 15-18 mld USD rocznie; obniżenie tego deficytu w br. wynika nie ze wzrostu konkurencyjności krajowego przemysłu, lecz z kryzysu ograniczającego popyt.

Obecna zapaść w przemyśle wywołana została dogmatyczną polityką gospodarczą kolejnych rządów w okresie transformowania gospodarki, pozbawioną pragmatyzmu oraz wyróżniającą się szczególną restrykcyjnością systemu finansowo-podatkowego państwa wobec przedsiębiorstw państwowych. Przyczyniło się do tej zapaści otworzenie w latach 90-tych rynku polskiego dla swobodnego importu, godzącego w egzystencję polskich przedsiębiorstw przemysłowych niezdolnych w tym czasie do konkurowania na wolnym rynku. W okresie tym podjęta została ponadto prywatyzacja przemysłu oparta nie o przesłanki ekonomiczne lecz ideologiczne. W rezultacie w pierwszej kolejności sprzedawane były przedsiębiorstwa najlepsze i ren-

towne i to często po zaniżonych cenach. W procesie ich prywatyzacji zrywane były utrzymywane przez nie powiązania kooperacyjne, co pociągnęło za sobą upadek wielu kooperujących z nimi przedsiębiorstw.

Jednym z głównych źródeł zapaści produkcyjnej i finansowej polskiego przemysłu i całej gospodarki jest systematycznie i głęboko obniżająca się relacja cen transakcyjnych w eksporcie i imporcie w stosunku do cen krajowych, inwestycyjnych, zaopatrzeniowych i konsumpcyjnych. To głównie spowodowało nieefektywność polskiego eksportu i zalanie rynku krajowego importem, bankructwo przedsiębiorstw krajowych i ich tani wykup przez kapitał zagraniczny. Odwrócić tę zgubną tendencję niszczenia polskiej gospodarki można i należy przez powtórne oszacowanie kursu walut zagranicznych (podwyższenie) w stosunku do złotówki, co umocni siły konkurencyjne gospodarki we wszystkich dziedzinach i umożliwi radykalne zmniejszenie bezrobocia, przy odpowiedniej ochronie słabych grup ludności.

Nabywcą prywatyzowanych przedsiębiorstw państwowych i to często wiodących w branży, stał się w większości kapitał zagraniczny. Wystąpił więc proces przejęcia własności krajowej przez zagraniczną, a nie proces wzrostu potencjału przemysłu krajowego powiązany z jego modernizacją.

W konsekwencji tych działań krajowa produkcja przemysłu uległa degeneracji, a w szeregu branżach zmalała. Proces prywatyzacji oraz napływ kapitału zagranicznego nie stał się czynnikiem rozwoju oraz wzrostu konkurencyjności przemysłu krajowego lecz przyczyną jego zapaści oraz utraty dominującej pozycji w przemyśle krajowym własności kapitału polskiego. Kapitał zagraniczny dysponuje obecnie blisko 50% kapitału podstawowego w krajowym przemyśle przetwórczym, a prywatyzacja powiększająca ten udział trwa nadal. Środki finansowe, uzyskiwane z prywatyzacji w okresie transformacji, były i są nadal przeznaczane na uzupełnianie bieżących dochodów budżetu państwa; nie wspomagają więc restrukturyzacji przemysłu polskiego.

Opisane procesy przemian w przemyśle przetwórczym ograniczyły funkcje przemysłu jako motorycznej siły rozwoju gospodarki polskiej oraz motorycznej siły w tworzeniu dochodu narodowego. Równocześnie upadający przemysł stał się czynnikiem wywołującym i pogłębiającym kryzys społeczno-gospodarczy jaki ma miejsce w Polsce.

Rzeczywistości tej dotychczas nie dostrzegały, bądź nie chciały dostrzegać - ani władze państwowe ani partie polityczne. Żadne z tych ośrodków władzy, czy kształtowania opinii publicznej, nie wskazywały i nie wskazują nadal na zależność istniejącą pomiędzy wzrostem gospodarczym, a wzrostem potencjału oraz konkurencyjności przemysłu. Dotychczas nie została przedstawiona opinii publicznej koncepcja działań rządu, mająca na celu usunięcie zagrożeń dla rozwoju przemysłu krajowego oraz tworzenie dogodnych warunków do rozwoju tego działu gospodarki narodowej.

**Przemysł w Polsce stanął więc wobec wyzwań, które trzeba traktować nie tylko i nie tyle jako wyzwania dotyczące jedynie przemysłu - lecz jako wyzwania, które dotyczą i które musi podjąć gospodarka narodowa Polski.**

Przy stanie zapaści w jakiej znajduje się przemysł i równocześnie wobec "wyspowości" przemysłu zagranicznego w Polsce - **wyzwaniom tym nie jest w stanie spro-**

**stać przemysł krajowy pozostawiony jedynie oddziaływaniom mechanizmów rynku. Mechanizmy te wymagają również zdecydowanego wsparcia interwencyjną polityką gospodarczą państwa. Dlatego postuluje się podjęcie takiej polityki przez Rząd RP oraz objęcia nią następujących kierunków działań:**

- 1). Umocnienia zdolności przedsiębiorstw przemysłowych do samofinansowania rozwoju i konkutowania; ujmując zwięźle - działania te powinny upodobnić system finansowo-podatkowy obowiązujący w Polsce do systemu finansowo-podatkowego z jakiego korzystają przedsiębiorstwa krajów Unii Europejskiej;
- 2). Formowania typowych dla gospodarki rynkowej struktur organizacyjnych pośredniego zarządzania tam gdzie jest to potrzebne oraz wspierania przemysłu, umacniających zdolność przemysłu polskiego do konkutowania i współpracy z przemysłami krajów Unii Europejskiej;
- 3). Wspierania inwestycji na rzecz modernizacji, a także rozbudowy potencjału przemysłu krajowego (szczególnie należy wspierać inwestycje rozszerzające udział kapitału polskiego w przemyśle krajowym);
- 4). Wspierania produkcji pracochłonnej, eliminującej bezrobocie, szczególnie podejmowanej przez małe i średnie przedsiębiorstwa przemysłowe.
- 5). Działania na rzecz przyjęcia polityki transportowej państwa ukierunkowanej na utrzymanie narodowego charakteru kolei polskiej, a tym samym pilnej rewizji koncepcji restrukturyzacji PKP zawartej w ustawie o "Komerccjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji PKP" na rzecz przekształcenia PKP w przedsiębiorstwo użyteczności publicznej.

Równocześnie z pakietem działań na rzecz przemysłu należy przedsięwziąć integralne z nimi działania na rzecz właściwego usytuowania badań naukowych i szkolnictwa wyższego w Polsce w oparciu o następujące tezy:

1. Niedofinansowanie nauki i edukacji wyższej (np. spadek nakładów na naukę wyniesie w roku bieżącym 24 % w stosunku do roku 2001, przy czym należą one do jednych z najniższych w Europie) jest hamulcem rozwoju gospodarczego naszego kraju. Właściwe finansowanie badań przy ustaleniu odpowiednich priorytetów powinno się przełożyć na:

- wzrost produkcji towarów i usług, w tym o korzystnym dla Polski wysokim stopniu ich przetworzenia,
- wzrost ilości przedsiębiorstw, w tym w kategorii małych, prężnych jednostek, zdolnych do absorpcji nadmiaru siły roboczej i zatrzymania exodusu najwartyściowszych jednostek do Europy Zachodniej czy Ameryki,
- wzrost ilości nowych miejsc pracy,
- opanowywanie i tworzenie nowych rynków.

2. Należy przeciwstawić się niszczeniu krajowego zaplecza naukowego gospodarki, jakim jeszcze jest sektor jednostek badawczo-rozwojowych, usytuowany w większości w reSORCIE gospodarki. Jednostki te poprzez właściwe finansowanie z budżetu i ze źródeł pozabudżetowych (z szeroko pojętej gospodarki) powinny realizować badania przekładające się w dużej mierze na wzrost produkcji i wzrost ilości nowych miejsc pracy.

3. Wielkiej wagi nabiera tworzenie wydajnych mechanizmów finansowania badań bezpośrednio przez gospodarke. Właściwe mechanizmy oparte na pewnych ulgach podatkowych, dostępności do tańszych kredytów i innych preferencjach ekonomicznych powinny w ostatecznym rezultacie dawać gospodarce nowe wyroby, technologie i rynki, oraz

być dźwignią autentycznego rozwoju. Zmniejszenie dystansu między przedsiębiorcą i wykonawcą badań naukowych, co osiągnie się poprzez bezpośrednie finansowanie badań, powinno prowadzić do uzyskiwania wyników oczekiwanych i łatwo przyswajalnych przez gospodarkę.

Uzasadnienie, rozwinięcie i uściślenie tak zestawionych kierunków postulowanych działań polityki gospodarczej państwa na rzecz rozwoju przemysłu, przedstawia się w skierowanym do najwyższych władz państwowych "Zarysie Programu na Rzecz Rozwoju Przemysłu RP".

Działaniom postulowanym w "Zarysie Programu" musi towarzyszyć wzmocniona kontrola prawidłowości gospodarki finansowej przedsiębiorstw zagranicznych w Polsce. Powinna ona przeciwdziałać wszelkim manipulacjom w poziomie cen transakcyjnych i kosztów prowadzącym do transferu zagranicę nie opodatkowanych zysków.

**Konieczne jest też uruchomienie systemu stałych konsultacji rządu z centralami zagranicznych korporacji, koncernów oraz dyrekcjami większych przedsiębiorstw zagranicznych działających w Polsce. Bowiem jak wspomniano, zagraniczne podmioty przejęły już blisko 50% potencjału przemysłu krajowego i tym samym stały się decydującą siłą określającą kierunki i skalę rozwoju przemysłu krajowego.** Władze państwowe powinny więc przyjąć zasadę podpisywania z wiodącymi zagranicznymi podmiotami przemysłu listów intencyjnych ujmujących ich zamierzenia rozwojowe, a także ewentualny udział w tych zamierzeniach instrumentów polityki gospodarczej państwa. Listy intencyjne tego typu powinny być okresowo weryfikowane oraz przedstawiane opinii publicznej. Tą drogą mogłoby następować integrowanie działalności zagranicznych podmiotów przemysłu z kierunkami i zadaniami rozwoju przemysłu ustalonymi w państwowej strategii rozwoju przemysłu.

Wdrażanie postulowanych przez niżej podpisanych kierunków działań na rzecz rozwoju przemysłu wymaga zasadniczej reorientacji z biernej obecnie, na aktywną politykę gospodarczą państwa w Polsce. Ta zmiana polityki gospodarczej jest koniecznością, o ile Rząd posiada wolę przeciwdziałania obecnej degradacji przemysłu w Polsce i w konsekwencji - eliminowania istniejącego kryzysu społeczno-gospodarczego. Zmiana taka konieczna jest również i dlatego, że integracja Polski z Unią Europejską w warunkach upadku przemysłu polskiego byłaby dla Polski szkodliwa.

Podpisani zwracają się również do posłów i senatorów w RP, reprezentujących w Parlamencie Zawodowe, o podjęcie w obradach Sejmu i Senatu inicjatyw, mających na celu ujęcie w opracowanym obecnie przez Rząd programie na rzecz ożywienia gospodarki, pa-

kietu przedsięwzięć polityki gospodarczej, mających na celu zatrzymanie upadku i modernizację oraz potrzebny wzrost potencjału przemysłu krajowego.

Polskie Lobby Przemysłowe, ul. Świętokrzyska 14 a pok. 540 (ZG SIMP), 00-050 Warszawa, Koordynator PLP, /-/Paweł Soroka; Zarząd Regionu NSZZ Solidarność 80 "Małopolska", Vice Przewodnicząca, /-/ Jolanta Stalmach; Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Pracowników W.Z.R. "RAWAR", Zarząd Zakładowy, Warszawa, ul. Poligonowa 30; Zrzeszenie Związków Zawodowych Energetyków, Vice Przewodniczący /-/Jan Kowalski; "Solidarność" OGNiG O MZG, /-/ Jerzy Pactwa; Międzyzakładowa Komisja Związkowa Związku Zawodowego "KONTRA" przy Hucie Katowice S.A., Al. J.Piłsudskiego 92, 41-308 Dąbrowa Górnicza /-/podpis nieczytelny; Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Pracowników Wojska, Zarząd Zakładowy Wojskowych Zakładów Lotniczych nr 4, 01-452 Warszawa, ul. Księcia Bolesława 1/3; Przewodniczący Federacji – Metalowcy /-/ Zdzisław Tuszyński; Przewodniczący Zarządu NSZZ Pracowników URO S.A., /-/ Ireneusz Bilewicz; Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych w Polsce, Wiceprezydent, /-/ Leszek Miętek; Komisja Zakładowa WZZ Sierpień 80, Konfederacja przy SISTEMA POLAND Sp.z o.o., ul. Turyńska 100, 43-100 Tychy, Tel./Fax 217-93-19; Poseł na Sejm IV Kadencji Samoobrona RP, /-/ Zdzisław Jankowski; Związek Zawodowy Inżynierów i Techników, Zarząd Okręgu Mazowieckiego, 00-992 Warszawa, ul. Jagiellońska 88; Sekretarz Sekcji Krajowej Przemysłu Teleelektrycznego NSZZ "Solidarność", /-/Bar-tłomiej Soszyński; Krajowy Sekretariat Hutnictwa Koksownictwa i Przeróbki Metali NSZZ "Solidarność-80", Przewodniczący – /-/ Mieczysław Kucharski; Zastępca Przewodniczącego, Zarząd Okręgu Lubelskiego Związku Zawodowego Inżynierów i Techników, /-/inż. Włodzimierz Martyna; ZZIT – podpis nieczytelny; Wolny Związek Zawodowy Sierpień-80, KWB "Bełchatów" S.A., Przewodniczący Międzyzakładowej Komisji, /-/Ryszard Brzuzy; Ogólnopolski Związek Zawodowy Pielęgniarek i Położnych, podpis nieczytelny; Wolny Związek Zawodowy Sierpień-80, KWB "Bełchatów" S.A., Sekretarz Międzyzakładowej Komisji, /-/Czesław Maconko; Komisja Krajowa NSZZ Sierpień-80, wiceprzewodniczący – /-/Stefan Bogucki; Ogólnokrajowe Zrzeszenie Związków Zawodowych Pracowników Ruchu Ciągłego, Wiceprzewodniczący - /-/ Sławomir Wręga; Zarząd Regionu Śląskiego NSZZ "Solidarność-80", Wiceprzewodniczący – /-/Bogusław Kazek;

\*\*\*

Warszawa, 12 grudnia 2001 r.

## UCHWAŁA OGÓLNOPOLSKIEGO FORUM

**pt: "Modernizacja polskiej armii i przemysłu obronnego a przyszłość polskiej gospodarki"**

skierowana do: Prezydenta RP, Sejmu i Senatu RP oraz Rządu RP.

### **Preambuła**

Forum przedyskutowało znaczenie i formę działalności Przemysłu Zbrojeniowego dla obronności kraju, jego niepodległości i suwerenności. Zgodnie z zapisami Konstytucji, instytucje do których kierowana jest Uchwała, są odpowiedzialne za obronę, niepodległość i suwerenność, a także skutki tych działań dla narodu.

Forum domaga się przystąpienia do natychmiastowych dzia-

łań między innymi w zakresie:

- złożenia odpowiednich wieloletnich zamówień w polskim przemyśle, zbrojeniowym dla realizacji 6-letniego planu modernizacji Sił Zbrojnych RP,
- opracowania i uruchomienia różnych narzędzi finansowych, takich jak obligacje narodowe itp. dla zwiększenia produkcji zbrojeniowej,

- nowych rozwiązań i zasad działalności jednostek badawczo-rozwojowych,
- promocji produktów polskiego przemysłu zbrojeniowego przez dyplomację w ramach struktur MSZ,
- zbadania działalności banków - w interesie narodu polskiego w zakresie sfinansowania wieloletnich kredytów w celu realizacji planów zbrojeniowych w polskim przemyśle zbrojeniowym.

W dniu 12 grudnia 2001 roku w Centrum Naukowo-Produkcyjnym Elektroniki Profesjonalnej "RADWAR" S.A. w Warszawie odbyło się Ogólnopolskie Forum pt: "**Modernizacja polskiej armii i przemysłu obronnego a przyszłość polskiej gospodarki**", zorganizowane przez Polskie Lobby Przemysłowe im. Eugeniusza Kwiatkowskiego. Uczestniczący w Forum niżej podpisani przedstawiciele organizacji działających na rzecz przemysłu obronnego i lotniczego oraz obronności, a także związków zawodowych różnych nurtów, uchwalili niniejszy tekst uchwały.

1. Badania własne na potrzeby obronności, opracowywanie sprzętu wojskowego i jego produkcja są przedsięwzięciami bardzo opłacalnymi tak dla budżetu państwa, jak i ze względów politycznych, ponieważ gwarantują suwerenność, ograniczają import i stwarzają możliwość eksportu. Daje to zatrudnienie nie tylko w zakładach zbrojeniowych i działających na ich rzecz jednostkach badawczo-rozwojowych, ale także w przedsiębiorstwach z nimi skoooperowanych i we współpracujących z tymi jednostkami wyższymi uczelniami i innymi ośrodkami badawczymi - cywilnymi i wojskowymi. Prace badawczo-rozwojowe na potrzeby obronności mogą wykreować zapotrzebowanie na ambitne prace naukowe w wielu ośrodkach akademickich i instytutach, zaś wyniki prac na potrzeby obronności stwarzają szansę na ich wykorzystanie w innych gałęziach gospodarki. Uwzględniając trafny dobór celów badawczych i rozwojowych z punktu widzenia użyteczności przewidzianych rezultatów.

2. Przemysł zbrojeniowy, podobnie jak budownictwo, a świadczą o tym historyczne precedensy, może być istotnym stymulatorem nakręcania koniunktury. Rozwój przemysłu obronnego w sytuacji recesji spowodowanej brakiem efektywnego popytu wywołuje podobne skutki mnożnikowi jak wzrost inwestycji. Są liczne dowody na to, że skutki te są znacznie większe ze względu na specyfikę przemysłu zbrojeniowego polegającą na jego silnych związkach kooperacyjnych z najnowocześniejszymi dziedzinami reszty gospodarki i kompleksem naukowo-technicznym oraz na względnie ustabilizowanych relacjach finansowych. W warunkach recesji spowodowanej brakiem efektywnego popytu (na rynku konsumpcyjnym są towary, ale ludzie mają mało pieniędzy) przemysł obronny, jawi się jako ta branża, która bez powiększania i tak nadmiernej masy towarów konsumpcyjnych, dając płace swoim pracownikom kreuje efektywny popyt na te właśnie zalegające towary.

**3. Biorąc powyższe argumenty pod uwagę można z całą pewnością stwierdzić, że związane z modernizacją i wyposażeniem polskiej armii zamówienia w polskim przemyśle i jego zapleczu badawczo-rozwojowym mogą stać się silnym impulsem ożywiającym polską gospodarkę, ułatwiającym przezwycięzenie pogłębiającej się recesji.**

4. Niepokoi nas stan polskiej armii. Znajdujący się na jej wyposażeniu w większości poradziecki sprzęt gwałtownie się starzeje. W ramach wprowadzania do Sił Zbrojnych RP nowego uzbrojenia i sprzętu wojskowego zakupiono niewielkie jego ilości. Jest to sprzęt przede wszystkim pomocniczy, nie mający zasadniczego wpływu na potencjał bojowy poszczególnych komponentów sił zbrojnych. Od wielu lat polska

armia podlega nieustannym redukcjom, staje się coraz mniejsza, lecz, niestety, nie nowocześniejsza. Dlatego szansą na przezwycięzenie postępującej technicznej degradacji polskiej armii stał się "Program przebudowy i modernizacji technicznej Sił Zbrojnych RP w latach 2001 - 2006". Po raz pierwszy ma on umocowanie ustawowe. Jednak już w pierwszym roku realizacji programu 6-letniego, zapisy ustawowe nie były przestrzegane. Niedofinansowanie budżetu w bieżącym roku oraz skutki niedofinansowania z roku ubiegłego zmniejszyły faktyczne możliwości wydatkowania środków finansowych o ok.1,5 mld. zł. nie zrealizowane zadania tegoroczne będą musiały być przeniesione na 2002 rok. Praktycznie oznacza to zagrożenie realizacji programu 6-letniego. Wobec sztywnego charakteru wydatków związanych z liczebnością stanów osobowych wszelkie ograniczenia środków finansowych przekładają się na mniejsze możliwości realizacji wydatków majątkowych związanych z modernizacją armii oraz zabezpieczających szkolenie wojsk.

5. Chociaż wydatki na obronę narodową planowane na rok 2002 zostały potraktowane priorytetowo, to jednak po uwzględnieniu inflacji należy spodziewać się, że nastąpi realny spadek wartości budżetu MON o ok. 2%. Przy czym wydatki majątkowe w przyszłym roku - podstawowa kategoria opisująca wzrost stopnia modernizacji technicznej sił zbrojnych - wyniosą ok. 1,6 mld. zł., czyli będą stanowić zaledwie 11 % wydatków budżetu resortu obrony narodowej, przy 17 % zaplanowanych w programie. Dlatego postulujemy, aby w przyszłorocznym budżecie MON wydatki wojska liczone były co najmniej w relacji do PKB z roku poprzedzającego, a nawet należy rozważyć utrzymanie zapisu w ustawie budżetowej o przeznaczeniu na obronność w 2002 roku kwoty 16,1 mld. zł., zaplanowanej w programie 6-letnim.

6. Uważamy, że należy przestrzegać postanowień zawartych w 6-letnim programie jako ustaleń kierunkowych. Realizacja priorytetów zawartych w programach modernizacyjnych, przy obniżonych jednakże środkach budżetowych, powinna uwzględniać zmienione możliwości, jakie stwarza ustawa o 6-letnim finansowaniu Sił Zbrojnych, a zwłaszcza artykuł dopuszczający zawieranie umów wieloletnich i artykuł umożliwiający wykorzystanie środków pozabudżetowych. Należy również umożliwić rozłożenie płatności za dostawy uzbrojenia i wojskowego na 10-15 lat.

7. Poszczególne rodzaje Sił Zbrojnych RP współpracują z licznymi przedsiębiorstwami obronnymi i remontowo-produkcyjnymi oraz wieloma innymi polskimi firmami, zarówno w zakresie produkcji nowych systemów uzbrojenia, wytwarzania podzespołów i części zamiennych, jak i remontów i serwisu. Realizacja takich programów jak wprowadzenie na wyposażenie Wojsk Lotniczych samolotu wielozadaniowego, na wyposażenie Wojsk Lądowych kołowego transportera opancerzonego, rakiety przeciwpancernej nowej generacji, systemu obrony przeciwlotniczej "LOARA" i modernizacja czołgu T-72 do standardów NATO oraz wprowadzenie na wyposażenie Marynarki Wojennej - korwet wielozadaniowych, niszczycieli min i nowych generacji rakiet oraz torped, a także modernizacja śmigłowca W-3 i prace nad nowymi śmigłowcami, w tym śmigłowcem pola walki, może przyczynić się do modernizacji i rozwoju wielu polskich przedsiębiorstw, nie tylko obronnych. Dlatego programy te powinny być konsekwentnie wspierane. Natomiast do czasu wdrożenia nowych wyrobów i zakończenia prac badawczych przedsiębiorstwa powinny kontynuować dotychczasowe dostawy w ilościach



gwarantujących zachowanie potencjału obronnego.

**8.** Dalsze funkcjonowanie jednostek badawczo-rozwojowych pracujących na rzecz obronności, zarówno cywilnych, jak i wojskowych, wymaga nie tylko wieloletnich i stabilnych nakładów finansowych, lecz także sprzyjających rozwiązań prawnych. Wprowadzone w ostatnim czasie zmiany w ustawodawstwie polskim ograniczają swobodę i podnoszą koszty działalności gospodarczej, stawiając podmioty prawne o różnej formie własności w nierównoprawnej sytuacji, zmniejszając konkurencyjność i atrakcyjność oferty na rynku krajowym. Największym zagrożeniem dla funkcjonowania jednostek badawczo-rozwojowych pracujących na potrzeby obronności są aktualnie zmiany w ustawach o finansach publicznych i zamówieniach publicznych. Stąd powinno się wyłączyć jednostki badawczo-rozwojowe z sektora finansów publicznych, - tak jak to jest w przypadku banków, przedsiębiorstw państwowych i spółek prawa handlowego bo działalność jbr-ów jest o podobnym rynkowym charakterze. Natomiast w ustawie o zamówieniach publicznych wprowadzić należy poprawkę wyłączającą z procedury zamówień publicznych zamówienia pozyskane w drodze procedury przetargowej. Z kolei ustawa o obrocie specjalnym jest zbyt restrykcyjna i potrzebna jest weryfikacja jej przepisów. Istotną przyczyną słabej kondycji wielu jednostek badawczo-rozwojowych są małe środki na badania i rozwój, niestabilność, finansowania, brak umów wieloletnich gwarantujących te środki. Szczególnie pomocna dla zwiększenia efektywności badań w zakresie obronności może być zmiana postępowania Komitetu Badań Naukowych w zakresie projektów celowych na potrzeby obronności. Ponadto konieczna wydaje się być bliska współpraca pomiędzy MON i KBN w zakresie planowania i zagwarantowania adekwatnych środków na projekty celowe w dziedzinie obronności i bezpieczeństwa państwa.

**9.** Polskiemu systemowi obronemu, który znajduje się w sytuacji kryzysowej potrzebne są reformy. Podstawą programu zmian powinno być powstanie jednolitego systemu zarządzania sferą rozwoju i zakupów sprzętu wojskowego. Odpowiednia agenda rządowa o szerokich kompetencjach decyzyjnych musi tworzyć stabilne plany i kierować ich realizacją z wieloletnią perspektywą zgodną ze Strategią RP. Urząd Zakupów Uzbrojenia i Przemysłu Obronnego powinien zastąpić kilka obecnie funkcjonujących i konkurujących struktur w URM, MON, MSWiA, MF i MG. Przy jego powstaniu wystarczy wykorzystanie etatów do tej pory istniejących w tych ministerstwach. Powinni w nich bowiem pozostać jedynie specjaliści niezbędni do wymiany informacji i bezpośredniego nadzorowania prac Urzędu, potrzebni także w okresie przejściowym. W samym Urzędzie funkcje powinny być obejmowane w wyniku konkursów.

**10.** Do zadań Urzędu powinno należeć m.in.:

- zarządzanie i koordynowanie wszelkiej działalności związanej z zakupami i rozwojem sprzętu związanego z bezpieczeństwem kraju, w tym koordynacja transakcji kompensacyjnych,
- organizacja i nadzór nad krajowymi i międzynarodowymi programami badawczo-rozwojowymi w zakresie obronności,
- nadzór nad krajowym przemysłem obronnym (w tym jednostkami badawczo-rozwojowymi, wojskowymi zakładami remontowymi i spółkami realizującymi obrót sprzętem specjalnym) zarówno pozostającym w polskich rękach jak i przedsiębiorstwami zagranicznymi działającymi na naszym terenie. Nadzór nad przedsiębiorstwami i programami byłby oparty na kryteriach merytorycznych

i finansowych odpowiadających standardom światowym. Ze względu na znaczny obszar kompetencji, Urząd - przynajmniej w początkowym okresie - powinien być podległy premierowi. W przyszłości mógłby on zostać podporządkowany MON.

**11.** Niezależnie od żądań ożywienia rozwoju Przemysłu Zbrojeniowego, jego realizacja będzie wiązała się z pewną redukcją zatrudnienia.

W związku z powyższym zwracamy się z prośbą, o zabezpieczenie środków finansowych na osłony socjalne dla zwalnianych pracowników cywilnych wojska w zrestrukturyzowanych i zredukowanych zakładach oraz zwalnianych pracowników Przemysłu Zbrojeniowego.

Niżej podpisani liczą na wnikliwe zapoznanie się z powyższymi argumentami i postulatami przez przedstawicieli rządu i parlamentarzystów, ponieważ dotyczą one żywotnych interesów państwa polskiego i jego suwerenności.

*Następują podpisy:*

Koordinator PLP /-/ Paweł Soroka. Wiceprzewodniczący NSZZ Pracowników Wojska, Przewodniczący Zarządu Okręgowego Przedsiębiorstw Wojskowych, /-/Tadeusz Mirkiewicz. Przewodniczący Związku Pracodawców Przedsiębiorstw Przemysłu Obronnego i Lotniczego /-/ dr Ryszard Kardasz. Związek Zawodowy Inżynierów i Techników, Zarząd Okręgu Południowo-Wschodniego w Stalowej Woli. Przewodniczący Zarządu MZZP MSW ds. Pracowniczych, /-/ Lech Pożoga. ZZPE-Bumar-Łabęd, /-/Bogdan Dubiel, /-/Sylwester Olszczuk. Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Pracowników "RAWAR", Przewodniczący Sekcji Terenowej Przemysłu Zbrojeniowego Zw.Zaw.Przem. Elektromaszynowego, /-/Jerzy Szpecht. ZZPE Bumar Mikuszyce, /-/ Krzysztof Kuszka. Zarząd Główny Sekcji Uzbrojenia SJMP, Wiceprzewodniczący /-/ doc. dr inż. Z. Zaborowski Zarząd Regionu Śląskiego NSZZ "Solidarność-80", Wiceprzewodniczący /-/Zbigniew Radzik. Prezes Sekcji Lotniczej SIMP, /-/Tadeusz Kurczyk. Stowarzyszenie – Nowa Armia, podpis nieczytelny. ZZPE "ZAFAMIA" Sp. z.o.o. Zawiercie, /-/Urszula Szymczyk. Sekretarz Sekcji Krajowej Przemysłu Teleelektronicznego NSZZ "Solidarność" /-/Bartłomiej Soszyński. Sekcja Krajowa Przemysłu Zbrojeniowego NSZZ "Solidarność", Wiceprzewodniczący /-/Kazimierz Barszczak.

## ORGANIZACJA ZAKŁADOWA w POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ NSZZ



Pl. Politechniki 1, 00-661 WARSZAWA, Gmach Główny, pokój 159

---

Warszawa, dnia 14 lutego 2002 r

### KOMUNIKAT W SPRAWIE LEGITYMACJI PKP NA 2002 R

W związku z tym, że nie wszystkie Uczelnie wykupiły dla pracowników legitymacje uprawniające do zniżki kolejowej na 2002 r przekazuję dodatkowe aktualne informacje na temat innych możliwości korzystania z ulg na przejazdy.

Zgodnie z ustawą o uprawnieniach do bezpłatnych i ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego z dnia 21.XII.2001 r. każdy nauczyciel akademicki (niezależnie od miejsca zamieszkania) może otrzymać w uczelni legitymację uprawniającą do 37 % zniżki kolejowej na pociągi osobowe w całym kraju. Niestety w przeciwieństwie do poprzednich uprawnień legitymacja ta uprawnia tylko do zakupu biletów jednorazowych a zlikwidowano prawo do zniżki kolejowej na bilety okresowe PKP. Ponieważ nowe druki będą prawdopodobnie dopiero za kilka miesięcy, to wydane uprzednio legitymacje zachowują swoją ważność, z tym, że kasy PKP sprzedają bilety tylko ze zniżką 37 % a nie jak podano w legitymacji 50 %. Legitymacje te uprawniają również do zniżki na bilety okresowe (np. miesięczne) na PKS z zastrzeżeniem, że dotyczy to przejazdu od miejsca zamieszkania do miejsca pracy.

Według informacji PKP umieszczonej w Internecie osoby, które osiągnęły wiek 60 lat, mogą w kasach PKP, po przedstawieniu Dowodu Osobistego wykupić za 60 zł "legitymację Seniora" uprawniającą do 50 %-owej zniżki na przejazdy jednorazowe w klasie dowolnej wszystkimi rodzajami pociągów oraz do nabywania ulgowych biletów okresowych. Z możliwości z korzystania z 50 % ulgi wyłączone są przejazdy w klasie 2 pociągów pociągów pospiesznych, ekspresowych i Intercity, wyjeżdżających po godz. 12 do godz. 24 ze stacji początkowej w podanych w dołączonym do legitymacji kalendarzyku dniach (m.in. w każdy piątek, dni przedświąteczne i niektóre świąteczne). Bez żadnych ograniczeń natomiast można skorzystać z przejazdu ulgowego w klasie 1. Ew. dopłaty dodatkowe są pobierane w pełnej wysokości.

-----

Jednocześnie przypominam, że legitymacje wykupione dla pracowników przez uczelnie w ramach zawartych umów uprawniają do zniżki 50 %-owej na przejazdy w wszelkiego rodzaju pociągach, w tym ekspresach i intercity.

Grażyna Maciejko  
KZ "S" w Politechnice Warszawskiej

**“Reforma stulecia” w szkolnictwie wyższym wchodzi w życie**

(w Niemczech)

Z uwagą obserwowany proces zmiany niemieckiego prawa o szkolnictwie wyższym dobiegł końca. W grudniu ub.r. zostały przyjęte przez niemiecki Parlament dwie ustawy regulujące stosunki prawne w szkołach wyższych. Są to: ustawa o szkolnictwie wyższym i ustawa o wynagradzaniu profesorów [1, 2]. O pracach nad reformą informowaliśmy w “Wiadomościach KSN” [3, 4]. Efekty tych działań są znaczące także dla naszego środowiska akademickiego. W wielu aspektach nasz system wzorowany jest na poprzednim systemie niemieckiego szkolnictwa wyższego. W dyskusji o postaci reformy w naszych uczelniach, spotyka się głosy przeciwników reformy identyczne jak w parlamencie niemieckim. Czy również nowa postać prawa w Niemczech będzie inspiracją dla zmian w naszym kraju?

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ “Solidarność” przygotowuje oddzielne opracowanie zawierające ważne fragmenty ożywionej debaty w niemieckim Parlamen-

cie. Dyskusja o reformie szkolnictwa wyższego w Niemczech trwa od dawna. Jak podano w publikacji [5], prace formalnie rozpoczęły się w roku 1988 od studiów tematu. W następnych latach odbywały się liczne konferencje, na których przedstawiano rezultaty poszczególnych inicjatyw badawczych. W dyskusji także uczestniczyły nauczycielskie związki zawodowe. Tego tematu dotyczyły ostatnie szkoły letnie GEW (“Autonomie oder Anpassung?” - “Autonomia czy dostosowanie?” oraz Management of Change in Hochschulen und Forschung - “Zarządzanie zmianami w szkołach wyższych i w badaniach”) [6, 7].

Pani Edelgard Bulmahn – Minister Edukacji i Badań, przedstawiając projekt w Parlamencie nazwała go “reformą stulecia”. Dla zaznajomienia się z podstawowymi zmianami w ustawach przytoczono tłumaczenie komunikatu prasowego, wydanego w dniu uchwalenia nowego prawa.

/-/ Wojciech Pillich  
Zastępca Przewodniczącego  
ds. Szkolnictwa Wyższego

*Materiały źródłowe*

1. Hochschulrahmengesetz. [http://www.bmbf.de/pub/hrg\\_2001\\_5hrg\\_nrs.pdf](http://www.bmbf.de/pub/hrg_2001_5hrg_nrs.pdf)
2. Professorenbesoldungsreformgesetz. [http://www.bmbf.de/pub/020121\\_profbe.pdf](http://www.bmbf.de/pub/020121_profbe.pdf)
3. “Tęgie głowy” wygrywają. Wiadomości KSN, nr 3/2001.
4. Stanowisko Juniorprofessor w niemieckich uczelniach. Wiadomości KSN, nr 10/2001.
5. Reform Universitäten. Symposium Leistungsfähigkeit durch Eigenverantwortung, Bonn 1999. Wyd. Stifterverband für die Deutsche Wissenschaft, Essen 1999.
6. Szkoła Letnia GEW – GEW-Sommerschule 2000. Wiadomości KSN, nr 10/2000.
7. Szkoła Letnia GEW – GEW-Sommerschule 2001. Wiadomości KSN, nr 10/2001.

\*\*\*

**Ministerstwo Edukacji i Badań  
Wiadomości prasowe z dnia 20.12.2001**

**Reforma służby cywilnej w końcu zatwierdzona,**

**Minister Bulmahn: “Droga dla szkół wyższych przyszłości jest teraz wolna”**

Rada Federalna (Bundesrat) zatwierdziła dzisiaj w Berlinie reformę szkolnictwa wyższego. Zarówno Ustawa o Szkolnictwie Wyższym (Hochschulrahmengesetz) jak także Ustawa dotycząca reformy uposażenia profesorskiego (Professorenbesoldungsreformgesetz) wchodzi w życie w styczniu 2002 roku. Pani Edelgard Bulmahn - Minister Edukacji i Badań, wyjaśniła dzisiaj w Berlinie: “W ten sposób jest otwarta droga dla nowych, szkół wyższych przyszłości! Szkół wyższych, w których profesorzy są wynagradzani według osiągnięć, szkół wyższych, które zostają uwolnione z wąskiego i biurokratycznego gorsetu i które są atrakcyjne dla narybku naukowego z kraju i

zagranicy”.

Dalej Bulmahn: “Z nowym prawem służby cywilnej tworzymy podstawową i przyszłościową reformę dla szkół wyższych w Niemczech. Przede wszystkim dajemy zachętę, aby nasze najlepsze głowy nie wyjeżdżały za granicę, lecz aktywnie tworzyły szkoły wyższe w XXI wieku.

Państwo wraz z krajami związkowymi zgodziły się z Komisją Pojedynczą, że w przyszłości, jak to przewidziano w uchwale Parlamentu Niemieckiego

(Bundestagu), nie będzie wydany nawet jeden cent mniej na uposażenia profesorów. Równocześnie jest przewidziany kompromis dla płynnej górnej granicy budżetu osobowego.

Także dla nowych juniorprofesorów droga jest wolna. Rząd Niemiecki wspiera 180 milionami euro kraje związkowe przy tworzeniu pierwszych 3000 juniorprofesur. Zainteresowanie szkół wyższych tym programem jest ogromne. Już teraz ponad 50 uniwersytetów zgłosiło się po pomoc finansową.

### **Główne nowości reformy:**

Pakiet reform składa się z dwóch ustaw: ustawa dotycząca 5 zmiany ustawy o szkolnictwie wyższym i ustawa dotycząca reformy uposażenia profesorskiego. Profesorowie będą w przyszłości wynagradzani według osiągnięć. Wynagrodzenie początkowe będzie w przyszłości negocjowane. Do minimalnego wynagrodzenia w wysokości 7283 marek (W 2) i 8844 marek (W 3) dojdzie wynegocjowana indywidualnie z szkołą wyższą część uposażenia, która powiązana jest z osiągnięciami w nauczaniu i badaniach. Dlatego też minimalne wynagrodzenie nie stanowi pełnego wynagrodzenia otrzymywanego przez profesorów. W przyszłości będą obowiązywać dwie grupy uposażenia: W 2 i W 3, które mogą zostać wprowadzone zarówno na uniwersytetach, jak także w wyższych szkołach zawo-

dowych. W ten sposób w możliwości wynagrodzenia wyższe szkoły zawodowe są postawione na tym samym poziomie co uniwersytety. Zostaje nowo wprowadzona juniorprofesura z grupą uposażenia W 1.

Już pracujący profesorowie mogą zdecydować, czy chcą przejść na nowy system, czy pozostaną przy obecnym. Aby być pewnym, że reforma nie prowadzi do obniżenia uposażenia, gwarantowany jest dotychczasowy budżet osobowy. Dlatego też kraje związkowe mają możliwość przekroczenia przeciętnego uposażenia o średnio rocznie 2 %, lecz w sumie najwyżej do 10 %. Ten obszar swobody ma służyć do tego, aby finansowo umożliwić pozyskanie specjalistów z sektora przemysłowego i zza granicy, albo przeprowadzić ulepszenia strukturalne w wyższych szkołach zawodowych i uniwersytetach (dalsze szczegóły znajdują się w stenograficznym sprawozdaniu z posiedzenia Parlamentu 14/7777). Wprowadzenie juniorprofesury umożliwia młodym naukowcom – jak to jest przyjęte międzynarodowo – już w wieku 30 lat samodzielne i niezależne nauczanie i prowadzenie badań. Juniorprofesura ma trwać maksymalnie 6 lat. W przyszłości ma stanowić podstawę do uzyskania profesury uniwersyteckiej. Będzie też możliwa alternatywna droga do powołania profesury, jak np. praca na zagranicznym uniwersytecie albo w gospodarce. Habilitacja nie będzie więcej odgrywała żadnej roli w procesie powołania. Ci, którzy w chwili obecnej pracują nad pracą habilitacyjną albo chcą ją rozpocząć, mają jeszcze taką możliwość do 1 stycznia 2010 roku, na mocy okresu przejściowego. Te osiągnięcia, które młodzi naukowcy teraz uzyskają, będą oczywiście uwzględniane także w przyszłości.

Grupa uposażenia	Euro
<b>W 1</b>	3.260 (1 do 3 lat)
	3.526 (4 do 6 lat)
Dodatki plus	326
W 2	3.724
W 3	4.522

Tłumaczenie wykonała: Marzena Pillich

*Szkolnictwo wyższe Finlandii uległo znacznemu umasowieniu oferując miejsca na studiach dla 66 proc. młodzieży. Finowie są społeczeństwem wysoko wykształconym.*

**Ryszard Mosakowski**

## **SZKOLNICTWO WYŻSZE W FINLANDII**

Finlandia zajmuje powierzchnię 338 tys. km<sup>2</sup>, czyli nieco większą od Polski, jej ludność w 1998 r. wynosiła zaś 5,2 mln. Zgodnie z oceną Szwajcarskiego Instytutu ds. Rozwoju Zarządzania, na wiosnę 1998 r. Finlandia zajmowała 5. miejsce na świecie pod względem konkurencyjności swojej gospodarki. PKB na osobę wzrósł w tym kraju z 22 tys. FIM (3700 euro) w 1975 do 133 tys. FIM (22 368 euro) w 1998 r. Podstawę tak korzystnej oceny stanowił wysoki poziom wykształcenia siły roboczej, dobrze funkcjonująca infrastruktura oraz wysokie inwestycje w naukę i technologię.

Pierwszy uniwersytet, zwany wówczas Akademią Królewską, został założony w 1640 r. w Turku, następnie przeniesiony w 1828 do Helsinek. Jest to obecnie największa uczelnia akademicka w tym kraju, licząca w 2000 r. 35 739 studentów, w tym 1537 zagranicznych.

### **STRUKTURA SYSTEMU**

System szkolnictwa wyższego Finlandii składa się z sektora uczelni uniwersyteckich i nieuniwersyteckich. Sektor uniwersytecki obejmuje 20 uczelni, w tym 10 wielowydziałowych, 3 uniwersytety techniczne, 3 szkoły ekonomiczne i 4 akademie sztuk. Kształcenie na poziomie uniwersyteckim prowadzi także kolegium obrony narodowej nadzorowane przez Ministerstwo Obrony. Sektor nieuniwersytecki składa się z 29 politechnik AMK (Ammatti-Korkeakoulu). Wszystkie uniwersytety są autonomicznymi uczelniami publicznymi podporządkowanymi Ministerstwu Edukacji. Szkolnictwo wyższe Finlandii uległo znacznemu umasowieniu oferując miejsca na studiach dla 66 proc. młodzieży (uniwersytety 29 proc., a AMK 37 proc.). Finowie są społeczeństwem wysoko wykształconym. Zgodnie z oficjalnymi danymi, w 1997 r. udział osób z wykształceniem przynajmniej na poziomie kolegium zawodowego w grupie wiekowej 15 - 74 lata wynosił 30,1 proc., w tym na poziomie kolegium zawodowego - 16,9 proc., niższego stopnia akademickiego na poziomie lub stopnia AMK - 5,6 proc., magistra - 6,9 proc. oraz doktoratu - 0,7 proc.

### **UNIwersYTETY**

Podstawę funkcjonowania uniwersytetów stanowi ustawa o uniwersytetach z 1997 r. i dekret z 1998 r., dające uczelniom duży zakres autonomii. Każdy uniwersytet, w ramach stosunkowo niewielkich ograniczeń wynikających z ustawy, sam decyduje o szczegółowej organizacji swojej administracji i uprawnieniach ciał administracyjnych. Najwyższą władzą kolegialną jest senat, który zatwierdza przepisy uniwersyteckie, plany pracy i budżet, określa wy-

tyczne w zakresie wykorzystania środków etc. Zwykle senat także powołuje na stanowiska profesorskie oraz na wyższej rangi stanowiska urzędnicze. Senat, któremu przewodniczy rektor, składa się z przedstawicieli profesorów, pozostałych nauczycieli i pracowników badawczych oraz studentów, przy czym reprezentacja każdej z tych grup musi być mniejsza niż 50 proc. składu senatu. Nie więcej niż 1/3 składu senatu mogą stanowić osoby spoza uniwersytetu. Wprowadzono bardziej efektywny i przejrzysty system zarządzania polegający na przesunięciu uprawnień decyzyjnych z ciał kolegialnych do jednoosobowych. To samo dotyczy poziomu wydziałów i departamentów. Ciała kolegialne zajmują się raczej aspektami teoretycznymi i strategicznymi uczelni.

Rektor jest powoływany na 5-letnią kadencję przez kolegium wyborcze spośród kandydatów posiadających stopień doktora lub stanowisko profesora. Może nim również zostać wybrana osoba spoza uniwersytetu. Wydziałem oraz podobnymi jednostkami kieruje dziekan, a pozostałymi dyrektor, wybrani przez wieloosobowe ciało kolegialne danej jednostki spośród jej profesorów.

Administracja wspomnianego wyżej Uniwersytetu w Helsinkach składa się z kanclerza, rektora, 3 prorektorów, dyrektora administracyjnego i senatu. W skład 21-osobowego senatu wchodzi rektor i pierwszy prorektor, 9 profesorów, 3 nauczycieli akademickich i naukowców oraz 7 studentów. Głównym źródłem środków tego uniwersytetu jest budżet państwa. W 1999 r. łączne wydatki uniwersytetu wynosiły 2477 mln FIM (ok. 417 mln euro). Wydatki osobowe stanowiły 54 proc. tej sumy.

Przykładem uczelni technicznej jest Helsiński Uniwersytet Techniczny (HUT), kształcący w 2000 r. nieco poniżej 14 tys. studentów. Najwyższym kolegialnym ciałem administracyjnym jest Rada Uniwersytetu składająca się z 13 członków. Poza rektorem w jej skład wchodzi dwaj prorektorzy, 3 profesorów, 3 przedstawicieli pozostałych pracowników, 2 studentów oraz 2 osoby spoza uczelni, reprezentujące zewnętrzne grupy interesu.

W sierpniu 2000 r. rozpoczęto tworzenie Fińskiego Uniwersytetu Wirtualnego. Planuje się, że w 2004 r. wszystkie uniwersytety staną się członkami wirtualnej sieci uniwersyteckiej, która będzie oferować m.in. studia na stopnie akademickie przygotowane przez wszystkie uniwersytety członkowskie.

### **POLITECHNIKI**

AMK tworzą nieuniwersytecki sektor wyższego szkolnictwa zawodowego, zbudowany w wyniku integracji pomaturalnych szkół zawodowych prowadzonych przez gminy. Podstawę prawną ich powo-

łania stanowi ustawa o AMK z 1995 r. Są to więc uczelnie regionalne, prowadzone przez gminy lub instytucje prywatne. W niektórych przypadkach, aby podkreślić niezależność AMK, władze lokalne powołały spółki z ograniczoną odpowiedzialnością do ich prowadzenia.

Kształcenie w AMK jest oparte na potrzebach lokalnego biznesu i przemysłu. Z tego powodu dążą one do oferowania edukacji zawodowej prawie w każdej dziedzinie. Są to uczelnie o różnej wielkości, kształcące od 1 tys. do 8 tys. studentów. Administracja AMK jest prowadzona przez radę i prezydenta bądź rektora, a w razie potrzeby powołuje się także komitet konsultacyjny. O strukturze zarządzania decyduje sponsor. Rada i komitet konsultacyjny lub inne wieloosobowe ciało administracyjne gminnej lub prywatnej AMK może składać się z nauczycieli, innych pracowników, studentów, a ponadto, aby zwiększyć wpływ otoczenia zewnętrznego, również z przedstawicieli biznesu i przemysłu.

### STUDIA I STUDENCI

W latach 90. opracowano głęboką reformę studiów, w celu stworzenia szerokich, elastycznych i kompatybilnych w skali międzynarodowej programów studiów. W większości dziedzin jednostki studiów tworzą większe moduły skonstruowane na trzech poziomach: studia podstawowe lub wprowadzające, pośrednie i zaawansowane. Studenci mają zwiększoną możliwość wyboru przedmiotów uzupełniających, mogą także odbyć część studiów w innym uniwersytecie fińskim lub zagranicznym. Prawie w każdej dziedzinie zreformowano strukturę stopni akademickich, wprowadzając obok stopnia *masterin* (magister) niższy stopień akademicki *kandidaatin*, odpowiadający poziomowi *bachelor*. Czas studiów mierzy się w punktach kredytowych. Jeden punkt p oznacza czas pracy, który student musi poświęcić na uzyskanie wymaganych celów (średnio 40 godz.). Uzyskanie stopnia *kandidaatin* wymaga zgromadzenia co najmniej 120p., co odpowiada 3 latom pełnych studiów, a stopnia magistra 160 - 180 p. W praktyce średni czas studiów wynosi 6,5 roku. Na studiach medycznych, stomatologicznych i weterynaryjnych, które trwają regulaminowo 5 - 6 lat i wymagają zgromadzenia 200-250 p, nie wprowadzono niższego stopnia akademickiego.

Studia politechniczne trwają 3,5 - 4 lata (140-160 p), a dla położnych i kapitanów morskich 180 p. Studenci mają prawo do przekroczenia tego okresu o rok. Nauka jest bezpłatna. Uczelnie powinny utrzymywać bliską współpracę w dziedzinie badań z otoczeniem gospodarczo-społecznym. W 2000 r. przyjęto do AMK ok. 24 tys. studentów. Według wstępnych danych, w 2000 r. w uniwersytetach studiowało 157195 osób, a w politechnikach 114 020.

W takich dziedzinach, jak np.: farmacja, medycyna, medycyna weterynaryjna, stomatologia i psychologia, absolwenci muszą mieć upoważnienie do

uprawiania zawodu, przy czym w trzech ostatnich dziedzinach można uzyskać podyplomowy stopień zawodowy specjalisty.

Z chwilą uzyskania stopnia magistra, a w pewnych przypadkach w niektórych dziedzinach, np. w naukach przyrodniczych, stopnia *kandidaatin*, studenci mogą rozpocząć pracę nad doktoratem. W wielu dziedzinach w drodze do doktoratu jest oferowany wariantowy stopień *lisensiaatti*.

Kształcenie dorosłych organizują głównie uniwersyteckie ośrodki kontynuowania edukacji, w których rocznie kształcą się 200 tys. osób, w tym 75 tys. to studenci uniwersytetu otwartego. Głównym celem powołania ośrodków jest stworzenie osobom o wykształceniu akademickim możliwości uaktualniania wiedzy oraz nabycia nowych umiejętności i kwalifikacji zawodowych.

### PRACOWNICY AKADEMICY

Warunki pracy i płace pracowników akademickich są uzgadniane co 2 - 3 lata w trakcie negocjacji zbiorowych pomiędzy 3 centralami związkowymi a organizacjami pracodawców sektora publicznego i prywatnego, w ramach Komisji Negocjacyjnej Sektora Publicznego. W przypadku nauczycieli akademickich zawierane porozumienia są obowiązujące w skali kraju i muszą być przestrzegane przez wszystkich pracodawców i pracowników. Inni pracownicy akademicy, głównie pracownicy badawczy, reprezentowani przez lokalne stowarzyszenia, negocjują z konkretnym uniwersytetem. Stąd ich płace oraz warunki pracy różnią się pomiędzy uniwersytetami.

Pracowników akademickich w uniwersytetach można podzielić na trzy kategorie: nauczyciele akademicy, pracownicy badawczy i pracownicy pomocniczy.

Kategoria "nauczyciele akademicy" obejmuje 3 tradycyjne grupy nauczycieli: profesorowie, wykładowcy i asystenci. Wszyscy oni są uważani za urzędników państwowych. Do tej kategorii nie należy stanowisko docenta, zawierające pozwolenie nauczania w danym uniwersytecie i wynagradzane w zależności od liczby godzin zajęć dydaktycznych.

Grupa profesorów składała się do 1998 r. z profesorów i profesorów nadzwyczajnych, obecnie pozostali tylko profesorowie. Tradycyjnie profesorów zatrudniano na stałe, choć uczelnie zaczęły wprowadzać takie stanowiska na czas określony. W 1998 r. 33 proc. nowo mianowanych profesorów zatrudniano na stanowiskach tzw. profesorów tymczasowych.

Grupę wykładowców tworzą starsi wykładowcy, wykładowcy i młodszy wykładowcy. Wszyscy są zatrudniani na czas nieokreślony. Wykładowcy teoretycznie nie mają obowiązku prowadzenia badań. Muszą jednak prowadzić badania, aby awansować na stanowisko profesora.

Grupa asystentów obejmuje asystentów i starszych asystentów. Początkowo stanowisko asystenta było przeznaczone dla młodych naukowców, w celu

szkolenia doktorskiego. Zarówno asystenci, jak i starsi asystenci są powoływani na czas określony, zwykle na okres 5 lat.

Obciążenie dydaktyczne nauczycieli akademickich nie jest ujęte w prawie. Od kilku lat funkcjonuje pojęcie całkowitego czasu pracy, który dla wszystkich pracowników akademickich wynosi 1600 godzin w roku.

Do najniższej kategorii należą nauczyciele zatrudnieni na pełnym etacie. Przed wprowadzeniem prawa do swobodnego dysponowania środkami na działalność dydaktyczną ich obciążenie dydaktyczne wynosiło 14 godzin tygodniowo. Najnowsza kategoria pracowników nauczających to nauczyciele uniwersyteccy. Są oni zatrudnieni na indywidualnym kontrakcie w danym uniwersytecie, a ich praca jest w pewnym sensie połączeniem pracy wykładowcy i nauczyciela na pełnym etacie.

Skład i struktura pracowników w AMK są inne niż w uniwersytetach. Nie ma stanowiska profesora, asystenta czy pracownika badawczego, a są nauczyciele wykładowcy i starsi nauczyciele. Różnica wynika z tradycji AMK oraz ich misji. Najbardziej prestiżowa kategoria nauczycieli AMK to starsi nauczyciele, którzy są odpowiedzialni za rozwój i kierowanie swoimi departamentami lub dziedzinami zawodowymi. Od nauczycieli politechnik wymaga się posiadania stopnia magistra, zaś od starszych nauczycieli stopnia podyplomowego. Od obydwu stanowisk wymaga się ponadto ukończenia studiów pedagogicznych i 3 lat doświadczenia zawodowego. Ostatnio politechniki zmierzają do rekrutowania na stanowiska dydaktyczne posiadaczy stopnia doktora lub *lisensiaatti*.

### PROMOCJA

Formalnie kwalifikacje wymagane na niższych stanowiskach akademickich (pracownicy badawczy, asystenci i wykładowcy) to stopień magistra. W przypadku wyższych stanowisk (starszy pracownik badawczy, starszy asystent, profesor) wymaga się zwykle stopnia doktora. W praktyce trudno jest jednak strukturze kariery akademickiej przypisać formę drabiny. Może się ona składać z różnych ścieżek prowadzących z jednego stanowiska do drugiego. Kariera naukowa absolwenta uniwersytetu zaczyna się od stanowiska tymczasowego. Uzyskanie stanowiska zależy od sieci osobistych kontaktów, gdyż do projektów angażują ich szefowie, bez udziału ciał kolegialnych. Po kilku latach aktywnych badań jest się lepiej przygotowanym, aby ubiegać się o lepiej płatną pracę czy nawet zatrudnienie na stałe.

Właściwym problemem dla młodego naukowca jest zdobycie finansowania następnego projektu. Trzeba posiadać kredyty badawcze, aby przesunąć się z grupy stanowisk tymczasowych do grupy stanowisk stałych. Chociaż były próby stworzenia karier dydaktycznych, to jednak ścieżka dydaktyczna jest ściśle powiązana z badawczą, gdyż w obu przypadkach oce-

ny są zdominowane przez publikacje naukowe. Większość środków finansowych dla młodych naukowców pochodzi ze źródeł zewnętrznych, które tworzą rynek kontraktów badawczych krótkoterminowych.

O karierze akademickiej można mówić w odniesieniu do stałych stanowisk. Jej rozwój zależy bardziej od własnej reputacji naukowej niż osobistych kontaktów i powiązań, chociaż te dwa aspekty są ze sobą połączone. Decyzję o promowaniu na wyższe stanowisko podejmuje zwykle wieloosobowe ciało kolegialne. W przypadku istnienia wakatów na stanowisku profesora, eksperci naukowcy powołani przez radę wydziału (zarówno fińscy, jak i zagraniczni, zależnie od dziedziny) oceniają poziom naukowy kandydatów. W ten sposób powstaje lista rankingowa. Decyzję ostateczną podejmuje senat.

### PŁACE

Płace i warunki pracy nauczycieli uniwersyteckich wynikają z ustaleń zawartych w czasie negocjacji zbiorowych, natomiast płace pracowników badawczych są negocjowane na poziomie uniwersytetu. W obydwu przypadkach pobory składają się z płacy podstawowej, dodatku za wysługę lat (dodatki są płacone po 3, 5, 8, 11, latach pracy) oraz premii za wyniki pracy w badaniach, w przypadku pracowników badawczych i młodszych nauczycieli uniwersyteckich, lub w badaniach i kształceniu podyplomowym w przypadku profesorów. Niżej podaję średnie płace brutto w 1997r. w uniwersytetach, na poszczególnych stanowiskach, wyrażone w euro: profesorowie – 4145, profesorowie stowarzyszeni - 3295, wykładowcy - 2524, asystenci i starsi asystenci - 1889, nauczyciele pełnoetatowi – 1871, nauczyciele akademicy średnio - 2646, pracownicy badawczy - 2014, pracownicy wspomagający - 1558.

### ORGANIZACJE RZĄDOWE I POZARZĄDOWE

W 1996 r. ustanowiono Fińską Radę ds. Oceny Szkolnictwa Wyższego, jako ciało doradcze ministra edukacji, wspomagające wyższe uczelnie w zakresie samooceny. Rada składa się z 12 ekspertów powoływanych na 4-letnią kadencję. Większość członków Rady to 'nauczyciele szkół wyższych, przy czym studenci są również w niej reprezentowani.

Akademia Finlandii również działa pod egidą Ministerstwa Edukacji. Jej celem jest rozwijanie badań naukowych i ich wykorzystanie, promowanie współpracy międzynarodowej, doradzanie w sprawach polityki naukowej, alokacji środków na badania w innych sprawach naukowych. Akademia jest głównym ciałem finansującym badania w uniwersytetach. Fundusze publiczne na działalność badawczo-rozwojową są przekazywane poprzez Centrum Rozwoju Techniki, które również odgrywa ważną rolę w zewnętrznym finansowaniu uniwersytetów.

Rada ds. Polityki Naukowej i Technicznej doradza rządowi i ministrom na temat kierunków i polityki naukowej i technicznej, rozwoju badań nauko-

wych i kształcenia oraz uczestnictwa Finlandii w międzynarodowej współpracy naukowej i technologicznej. Przewodniczącym Rady jest premier rządu, a w jej skład wchodzi: minister odpowiedzialny za szkolnictwo wyższe i naukę, minister odpowiedzialny za przemysł, minister finansów, dwóch innych ministrów oraz 10 członków spoza rządu, będących ekspertami w dziedzinie badań.

W szkolnictwie wyższym Finlandii działa także konferencja rektorów, zwana Fińską Radą Rektorów Uniwersytetów, nie mająca umocowania w prawie o szkolnictwie wyższym. W ostatnich latach strategiczna pozycja Rady uległa znacznemu wzmocnieniu.

Ważną rolę w systemie szkolnictwa wyższego Finlandii odgrywają organizacje pracodawców i pracowników. Akademyckie związki zawodowe, ze względu na zakres i rodzaj zagadnień, jakimi się zajmują, pełnią w znacznym stopniu również rolę stowarzyszeń zawodowych. Wskaźnik uzwiązkowienia jest bardzo wysoki. Do związków zawodowych należy 80 proc. profesorów i stanowi to najniższy wskaźnik wśród wszystkich grup zawodowych. Fińskie związki zawodowe nie są organizacjami politycznymi, lecz utrzymują związki z wieloma partiami.

#### **FINANSOWANIE**

W 1994 r. wprowadzono system finansowania oparty na realizacji zadań. Fundusze przydzielane są w postaci jednej puli i składają się ze środków na wydatki bieżące, inwestycje budowlane oraz środków specjalnych. Wydatki bieżące z kolei dzielą się na: finansowanie podstawowe, finansowanie oparte na podstawie osiągnięć oraz finansowanie projektów. Finansowanie podstawowe jest przeznaczone na wydatki stałe, czyli płace oraz utrzymanie obiektów i urządzeń. Stabilność finansowania jest ważnym celem finansowania podstawowego, którego poziom jest ustalany w umowach 3-letnich, co roku nowelizowanych. Od 1997 r. wprowadzany jest model finansowania oparty na algorytmie zgodnie z którym finansowanie podstawowe jest przydzielane uczelniom na podstawie liczby nadanych stopni magistra i doktora, z uwzględnieniem kosztownego współczynnika wagi,

zależnego od dziedziny studiów. Zgodnie z algorytmem, rozdzielono w 2001 r. 65 proc. finansowania podstawowego, a w r. 2002 i 2003 planuje się rozdzielić w ten sposób odpowiednio 90 proc. i 100 proc.

Udział w wydatkach bieżących środków przydzielonych na podstawie osiągnięć (nagroda za jakość i efektywność) wynosił w 1998 r. 2,2 proc. Kryteria stosowane przy ocenie wyników pracy obejmowały: ośrodki doskonałości, fundusze przyznane na podstawie czynników jakościowych, finansowanie zewnętrzne, wskaźniki zatrudnienia absolwentów, liczbę przyznaczonych stopni akademickich, kształcenie dorosłych, wymianę międzynarodową studentów i pracowników badawczych oraz innowacje.

AMK otrzymują prawie 100proc. funduszy ze środków publicznych, przy czym 57 proc. środków finansowych pochodzi od państwa, a 43 proc. od władz lokalnych.

Publiczne wydatki Finlandii na edukację stanowią 6,6 proc. PKB, a całkowite 7,3 proc. Wydatki budżetowe na szkolnictwo wyższe w 1997 r. wynosiły 1,7 proc. PKB.

#### **KONTROWERSJE I DALSZE REFORMY**

Planuje się wprowadzenie - na razie pilotażowo, tylko w niektórych dyscyplinach, w niektórych AMK - wyższego stopnia, równoważnego stopniowi magistra. Propozycja spotykała się z silną opozycją, zwłaszcza ze strony uniwersytetów, które uważają, że drugi stopień może być wprowadzony tylko w tych dyscyplinach, które nie istnieją w uniwersytetach i powinien mieć bezpośredni związek z rynkiem pracy. Zdaniem uniwersytetów, wyższe stopnie w AMK nie powinny być mylone z uniwersyteckimi, gdyż spowodowałyby to tylko zaciemnienie struktury stopni w Finlandii.

System finansowania kosztów bieżących jest w dalszym ciągu rozwijany wspólnie przez Ministerstwo Edukacji i uniwersytety, by wzmocnić związek pomiędzy celami a dotacją budżetową i uprościć sposób oszacowania budżetu. Trwa także rozwój zasady finansowania opartej na algorytmie. Końcową modyfikację zaplanowano na rok 2003.

/-/ Ryszard Mosakowski

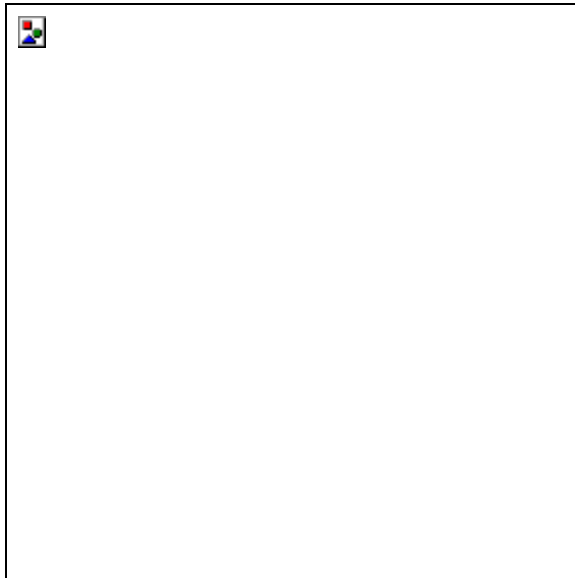


GRAŻYNA STARZAK

Zaproszenie do dyskusji

## W CIENIU MISTRZA

**Jeśli nadal będzie się brać pod uwagę wyłącznie odczucia nestorów, Polska stanie się skansenem Europy, krajem, w którym młodym ludziom najtrudniej jest zrobić karierę akademicką.**



Rys. ANDRZEJ KASPRZYK

**Obowiązujący model awansowania i zatrudniania nauczycieli akademickich spowodował, że w polskich uczelniach powiększa się grono sędziwych profesorów, niemłodych już doktorów habilitowanych, a stanowiska kierownicze piastują głównie osoby w tzw. słusznym wieku.**

Jedną z cech tego modelu jest kontynuacja pracy etatowej przez profesorów, którzy ukończyli 70. rok życia. To niemal reguła w krakowskich szkołach wyższych. Jedynie w Akademii Górniczo-Hutniczej, zgodnie z zarządzeniem rektora, nie zatrudnia się profesorów, którzy przekroczyli ten wiek. Prof. Ryszard Tadeusiewicz, rektor AGH, twierdzi, że dzięki stosowaniu tej, nie przez wszystkich aprobowanej polityki, znacznie obniżył się w tej uczelni wiek nauczycieli akademickich we wszystkich kategoriach naukowych i zawodowych.

- To wspaniały pomysł, prawdziwa rewolucja w nauce - ocenia zarządzenie rektora AGH prof. Robert Więclawski, niegdyś pracownik krakowskiej wyższej uczelni, dziś wykładowca w uniwersytecie w kanadyjskiej prowincji Ontario. W jego opinii, w mało którym kraju, kariera naukowa jest *“tak rozciągnięta w czasie”* jak w Polsce.

Prof. Więclawski, ekonomista, wyemigrował do Kanady dziesięć lat temu. Wcześniej był uważany za prawą rękę znanego nie tylko w Krakowie profesora. - Bardzo szanowałem swojego szefa, uważałem go za mistrza, wybitnego specjalistę w dziedzinie, którą razem uprawialiśmy - mówi. - Szef zabierał mnie na wszystkie zagraniczne sympozja i konferencje. Przedstawiał jako swojego następcę. Tak było do czasu, gdy po zrobieniu

habilitacji starałem się zdobyć tytuł profesora zwyczajnego. Miałem na swoim koncie kilkadziesiąt publikacji. Niektóre przytaczane w czasopismach zagranicznych. Byłem członkiem wielu branżowych organizacji międzynarodowych. Ale wciąż nie spełniałem jednego wymogu, aby zostać profesorem tzw. belweaderskim - nie mogłem wypromować dwóch doktorów. Tak się bowiem składało, że osoby, które rozpoczynały pisanie pracy doktorskiej *“zgarniał”* pod swoje skrzydła mój szef, który był już prawie w wieku emerytalnym. Byłem rozgoryczony. Wyjechałem na sześciomiesięczne stypendium do Kanady i już po dwóch latach zostałem profesorem, bo tam o pozycji naukowca decydują nie sztywne kryteria, lecz konkretne osiągnięcia. W przeciwieństwie do Polski, stanowiska w wyższych uczelniach nie są dożywotnie.

- Nie wierzę, aby któryś z profesorów celowo blokował rozwój naukowy swojego potencjalnego następcy komentuje rektor AGH. - Ale bywa, że już sama obecność osoby o bardzo dużym autorytecie paraliżuje młodych ludzi, powoduje, że nie rozwijają oni skrzydeł w takim stopniu, w jakim mogliby to robić. Dlatego nawet najbardziej zasłużonego profesora przesuwać na emeryturę z chwilą osiągnięcia siedemdziesiątego roku życia - mówi prof. Tadeusiewicz.

Przyznaje jednocześnie, że odchodzący w stan spoczynku profesorowie *“starają się za wszelką cenę odsunąć ten moment”*. - Za pomocą wielu argumentów i próśb usiłują nakłonić mnie do przedłużenia zatrudnienia. Ale jestem nieugięty, bo przekonałem

się, iż jest to rozwiązanie korzystne dla społeczności akademickiej - mówi rektor.

Prof. Robert Więclawski: - Znam te argumenty: o kolejnych publikacjach, recenzjach, stosach zaproszeń na konferencje międzynarodowe. Gdyby dokładniej sprawdzić ich zasadność, w niektórych przypadkach mogłoby się okazać, że przygotowywana przez profesora-nestora książka jest zbiorem artykułów napisanych li tylko pod kierunkiem mistrza, że *“znajdujące się na warsztacie”* recenzje z prac habilitacyjnych zawierają cudze opinie, a w zaproszeniach na konferencje międzynarodowe, które zwyczajowo trafiają na biurko profesora-nestora, coraz częściej przewija się nazwisko młodego, zdolnego adiunkta. Bo to on, a nie profesor-nestor zabłysnął w międzynarodowym towarzystwie oryginalną teorią czy nowatorskim rozwiązaniem.

- Spora grupa naukowców w wieku emerytalnym podąża za nowinkami, ale częste są przypadki, że z różnych względów odstają - przyznaje prof. Tadeusiewicz. - Dotyczy to zwłaszcza techniki, w której jest nieprawdopodobny wręcz postęp. Dlatego ludzie wywodzący swoje korzenie naukowe i bazę pojęciową z innej epoki muszą być zastąpieni młodymi.

Prof. Robert Więclawski: - W zachodnich uniwersytetach każdy, kto osiągnie wiek emerytalny wie, że musi odejść. W szkołach niemieckich i brytyjskich w tej materii nie ma żadnej dyskusji. Oczywiście nadal jest szanowany, poważany, zapraszany. Nadal jest mistrzem, który opiniuje, ocenia, doradza. Tyle że już prywatnie, nie etatowo i nie za pieniądze.

Prof. Tadeusiewicz podkreśla, że emerytowanym profesorom proponuje różne, odpowiadające ich kwalifikacjom, zajęcia: - Jeden z nich, wspaniała postać, członek Polskiej Akademii Nauk, otrzymał propozycję utworzenia zespołu badającego kierunki rozwoju uprawianej przez siebie dyscypliny nauki. Inny zajął się pracami związanym ze strategią uczelni. W ten sposób staramy się ułatwić im odejście. Również w sensie materialnym. Przez rok przed osiągnięciem wieku emerytalnego otrzymują maksymalne uposażenie, najwyższe, jakie mogą mieć na swoim stanowisku, co często oznacza podwojenie dotychczasowych zarobków. W tym czasie dostają nagrody rektorskie, ministerialne i dodatkowe zlecenia. Wszystko po to, by mieli lepszą sytuację materialną na emeryturze.

Chęć polepszenia sytuacji materialnej to w opinii prof. Krzysztofa Królasa, prorektora UJ ds. polityki kadrowej, jeden z powodów, dla których w tej uczelni prawie wszyscy profesorowie, którzy ukończyli siedemdziesiąt lat, otrzymują zgodę władz na kontynuowanie pracy. Niektórzy są związani etatowo z uczelnią nawet wiele lat, choć nie w pełnym wymiarze godzin i na podstawie odnawianych co roku umów. Tej bardzo liberalnej w stosunku do profesorów-nestorów polityki nie stosuje jedynie Instytut Fizyki, gdzie obowiązuje zasada, iż profesora-emeryta, choćby nie wiem jak zasłużonego dla nauki i dla uczelni, można zatrudnić tylko na jeden rok.

Podobna jak w Instytucie Fizyki UJ sytuacja zdarzyła

się na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej. W tej uczelni prawie wszyscy profesorowie-emeryci kontynuują pracę przez jeden rok, choć mają tylko część etatu.

Tak było do niedawna również na Wydziale Architektury, który znajduje się w najtrudniejszej sytuacji finansowej spośród wszystkich wydziałów PK. Okazuje się bowiem, że ustalony przez Radę Główną Szkolnictwa Wyższego tzw. współczynnik kosztocłonności, na podstawie którego przydziela się dotacje finansowe, jest najniższy właśnie na architekturze. Ci, którzy o tym decydowali, uznali, że wyposażenie warsztatu pracy studenta architektury kosztuje o jedną trzecią mniej niż studium na innym wydziale, co dzisiaj, w dobie komputerów, jest oczywistym anachronizmem.

Ponieważ w PK, podobnie jak w innych uczelniach, obowiązuje zasada autonomii, również finansowej, poszczególnych jednostek, Wydział Architektury wciąż jest *“pod kreską”*, bo otrzymuje mniej pieniędzy z budżetu centralnego niż inne wydziały. Na dodatek właśnie na architekturze jest stosunkowo spora grupa emerytowanych profesorów pracujących na pół etatu. A następni już zbliżają się do emerytury. Ich pobory stanowią wcale niemałą pozycję w budżecie.

Ta sytuacja spowodowała, że sprawa kontynuacji zatrudnienia przez profesorów po siedemdziesiątce stała się przedmiotem dyskusji na posiedzeniu rady wydziału. Po burzliwej debacie postanowiono przegłosować uchwałę, dopuszczającą dalsze zatrudnienie pracowników mających uprawnienia emerytalne, ale tylko tych z tytułem profesora zwyczajnego i tylko na jedną czwartą etatu. Uchwała przeszła niemal jednogłośnie.

- Byłem zaskoczony wynikiem tego głosowania, bo wiedziałem, że zdania na temat kontynuacji zatrudnienia przez emerytowanych profesorów są wśród naszych pracowników podzielone - mówi prof. Kazimierz Flaga, rektor PK. - Jeszcze bardziej zdziwił mnie werdykt rady, gdy głosowano nad przedłużeniem pracy etatowej poszczególnych profesorów. Okazało się, że nie wszystkie wnioski o dalsze zatrudnienie, nawet na ćwiartce etatu, zostały pozytywnie zaopiniowane.

Rektor Politechniki Krakowskiej . przyznaje, że to jeden z najtrudniejszych problemów, z którym próbują się uporać rektorzy wielu uczelni. - Kiedyś usiłowałem przekonać senatorów do pomysłu wprowadzenia ogólnej zasady regulującej tę kwestię. Jednak przeważały opinie, że takie zarządzenie, jakie obowiązuje np. w AGH, u nas byłoby niewłaściwe.

Politechnika ma zdecydowanie mniej profesorów tytularnych niż Akademia Górniczo-Hutnicza. Na niektórych wydziałach, np. na Wydziale Inżynierii Środowiska, odejście kilku profesorów spowodowałoby utratę przez ten wydział pełnych uprawnień akademickich. Zupełnie inna sytuacja jest natomiast na Wydziale Mechanicznym, gdzie jest liczne grono profesorów. Tam tych, którzy po osiągnięciu wieku

emerytalnego chcą dalej pracować, zatrudnia się na jedną czwartą etatu, ale tylko do 75. roku życia i to biorąc pod uwagę rok akademicki, nie kalendarzowy - mówi prof. Flaga.

Nie tylko w Politechnice Krakowskiej usłyszałam, że kwestie związane z zatrudnieniem profesorów, którzy osiągnęli wiek emerytalny, są bardzo trudne do rozwiązania w trybie administracyjnym. - To poważny i bardzo delikatny problem - zgadza się prof. Krzysztof Królas, prorektor UJ. - W zachodnich uczelniach na emeryturę przechodzi się w wieku 65 lat. Nasze prawodawstwo podnosi tę granicę do lat 70. Można się zastanowić, czy obecnie, mając spore grono młodej kadry naukowej, warto utrzymywać ten przepis. Myślę, że kiedyś zostanie on zmieniony zgodnie ze standardami europejskimi. Bo w gruncie rzeczy leży to w interesie nauki i uczelni. Na razie jednak obowiązuje nas ustawa, zgodnie z którą profesor osiąga wiek emerytalny, mając 70 lat. My w Uniwersytecie Jagiellońskim przedłużamy tym osobom zatrudnienie nawet o kilka lat. Robimy to z dwóch powodów. Po pierwsze - wśród profesorów w wieku emerytalnym są tacy, którzy wykazują się niezwykłą wprost aktywnością naukową. Osobiście znam takich ludzi. Np. prof. Lubomir Gabła, fizyk, który mając dokładnie 70 lat, napisał dzieło swojego życia i dalej tworzy następne. Drugi powód to kwestie społeczne. Profesorowie odchodzący na emeryturę nie mają zbyt wysokich uposażeń. Zatrudniamy ich więc jeszcze jakiś czas, aby mogli godnie przejść w stan spoczynku. Niezwykle liberalne, czy, jak mówi prof. Królas, "przyjazne" nastawienie do profesorów, którzy osiągnęli wiek emerytalny, nie przez wszystkich pracowników nauki w UJ jest aprobowane. Stąd zapewne decyzja Rady Wydziału Instytutu Fizyki, gdzie arbitralnie ograniczono zatrudnienie profesorów emerytów do jednego roku.

- Nie mam nic przeciwko dalszej pracy tych ludzi w uczelni, bo wielu z nich jest mistrzami w swojej dziedzinie. Ale czy koniecznie muszą zajmować etaty? Czy nie mogliby przystać na wynagrodzenie z tytułu np. umowy-zlecenia na prowadzenie wykładów monograficznych? - taką opinię wyraża jeden z pracowników UJ, doktor habilitowany zajmujący się stosunkami międzynarodowymi.

- Rozumiem, że u ludzi, mających w perspektywie emeryturę, występuje zaburzone poczucie bezpieczeństwa, dlatego za wszelką cenę starają się ocalić swój stan posiadania. Ale jeśli będziemy brać pod uwagę wyłącznie ich odczucia, staniemy się skansenem Europy, krajem, w którym młodym ludziom najtrudniej jest zrobić karierę akademicką - dodaje.

Takie opinie nie są odosobnione. Tym bardziej że wśród zdolnych studentów ostatnich lat nie brakuje ludzi, którzy chcieliby zająć się pracą naukową, którym marzy się kariera akademicka. Dowodem na to jest prawdziwy szturm na studia doktoranckie. Osoby, któ-

/-/ Grażyna Starzak

re je kończą, przyznają jednak, że nie widzą dla siebie perspektyw na uczelni, bo chociaż zyskały uznanie kierowników katedry, ci ostatni rozkładają ręce, twierdząc, że nie mają etatów.

- Spora grupa młodych, zdolnych osób kończących studia doktoranckie odchodzi, gdy widzi, że nie ma szans na etat w uczelni. Ci bardzo często zdolni ludzie są wówczas dla nauki straceni. Brałem to pod uwagę, decydując się wydać zarządzenie o niezatrudnianiu osób, które osiągnęły wiek emerytalny - mówi prof. Ryszard Tadeusiewicz.

- Mówię to z wielkim bólem, ale brak pieniędzy powoduje, że moja kalkulacja była taka: jeśli wyślę na emeryturę znakomitego, dostojnego, ale dość kosztownego profesora, to stwarzam szansę na zatrudnienie i pracę naukową dwóm asystentom. Jeśli wyślę na emeryturę, oczywiście z należnymi honorami, pięciu profesorów - zyskam dziesięciu asystentów, wśród których na pewno znajdą się co najmniej dwa, trzy talenty na miarę tych, którzy odeszli. W ub. roku w AGH zatrudniliśmy na stanowiskach asystentów w sumie 119 osób - dodaje rektor AGH.

Sami zainteresowani przyznają, że około sześćdziesiątki trudniej im wykazać się jakimś oryginalnym pomysłem. W tym wieku można już tylko przekazywać doświadczenia swoim współpracownikom i następcom. Postęp jest udziałem ludzi młodych.

Tylko w wieku młodzieńczym ma się wizje, marzenia, i fantazję - mówi znakomity kardiochirurg prof. Antoni Działkowiak, który ku zdumieniu nie tylko swoich współpracowników, jeszcze przed osiągnięciem wieku emerytalnego ogłosił, że wraz z ukończeniem 70. roku życia odstawi skalpel i odchodzi. W opinii prof. Działkowiaka, pracownik nauki, jeśli jest zaangażowany emocjonalnie w to, co robi, powinien odejść na emeryturę już w wieku 60 lat, bo, zwłaszcza w polskich warunkach, sześćdziesięcioletni pracownik nauki to człowiek mocno wyeksploatowany.

Dlaczego niechętnie odchodzi nawet po skończeniu siedemdziesiątki? - Dlatego że wie, iż będzie miał problemy materialne, a może nawet klepać biedę - kontynuuje prof. Antoni Działkowiak. - Nie przesadzam, mówiąc o biedzie. Sam byłem świadkiem sytuacji, gdy znajomy profesor-emeryt zastanawiał się, czy może sobie pozwolić na kupno jeszcze jednej gazety...

Znakomity kardiochirurg przyznaje, że przejście na emeryturę wcale nie było dla niego takie łatwe, tym bardziej iż cieszy się znakomitą kondycją. - Mam jednak swoje zasady - mówi. - Jedna z nich to wiedzieć, kiedy odejść. Emerytura nie oznacza, że jestem bezczynny. Uczę zawodu chirurgów ze Lwowa, z Belgradu. Przyjmuję chorych w ramach konsultacji. Ale jeśli chodzi o moją klinikę, postanowiłem się nie wtrącać. Chyba że byli współpracownicy sami poproszą mnie o pomoc czy radę.

Poniżej zamieszczamy skierowane do Krajowej Sekcji Nauki pismo Zespołu Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność" ds. Pracowniczych Programów Emerytalnych (PPE), zapraszające do udziału w szkoleniu dotyczącym organizacji i funkcjonowania PPE. Szkolenie organizowane jest dla komisji zakładowych należących do Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność". Podobne szkolenie odbyło się w listopadzie ubiegłego roku. Wzięło w nim udział 16 osób z naszej Sekcji.

PPE są formą zorganizowanego, grupowego oszczędzania na przyszłą emeryturę. Cechą charakterystyczną PPE jest to, że są tworzone dobrowolnie przez pracodawcę, który chce zapewnić pracownikom wyższą emeryturę i zdecyduje się opłacać składkę, która zasili w przyszłości (w ramach III, dodatkowego filaru) świadczenia emerytalne pracownika. Potrzeba znajomości reguł tworzenia i funkcjonowania PPE w naszym środowisku została wyraźnie zaakcentowana podczas dyskusji na Walnym Zebraniu Delegatów KSN w Szczyrku. Chcąc spełnić ten postulat władze naszej Sekcji zamierzają utworzyć w ramach KSN zespół przeszkolonych ekspertów, którzy w tym zakresie służyć będą fachową pomocą komisjom zakładowym. Mając to na względzie bardzo zachęcam do udziału przedstawicieli Komisji Zakładowych w powyższym szkoleniu. Zgłoszenia kierować należy bezpośrednio na adres Zespołu Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność" ds. Pracowniczych Programów Emerytalnych, podany w komunikacie o szkoleniu.

/-/ Tadeusz Kolenda  
p.o. Przewodniczącego  
Komisji ds. Warunków Pracy

\*\*\*

Dział Polityki Ekonomicznej Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność"  
ul. Wały Piastowskie 24, 80-855 GDAŃSK  
[ekonom@solidarnosc.org.pl.]

Gdańsk, 13 lutego 2002 r.,

Szanowni Państwo,

Zespół Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność" ds. Pracowniczych Programów Emerytalnych zaprasza przedstawicieli Komisji Zakładowych (2-3 osoby) uczelni wyższych zrzeszonych w Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność" na organizowane przez nasz zespół w dniach 20 - 22 marca 2002 r. szkolenie:

**"OSZCZĘDZANIE, INWESTOWANIE, ZABEZPIECZENIA EMERYTALNE  
ORAZ PRACOWNICZE PROGRAMY EMERYTALNE"**

Koszty szkolenia pokrywa Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność"; dojazd na koszt własny uczestników

**Koordynator szkolenia:**

**Sylwia Szczepańska, Dział Polityki Ekonomicznej Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność"**

**ul. Wały Piastowskie 24; 80-855 GDAŃSK**

**tel. (0 prefix 58) 30-84-229**

\*\*\*

**"Wiadomości KSN" Biuletyn Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność"**  
Redaguje zespół: **Maria Wesołowska, Janusz Sobieszkański, Krzysztof Schmidt-Szałowski**  
opracowanie techniczne: **Elżbieta Smorczevska**

Adres: ~~ul. Dąbrowskiego 2, Skrzynka pocztowa 114, 00-613 Warszawa~~ "Solidarność"  
tel/fax (0-22) 825 73 63, tel.(0-22) 660 98 78, kom. 0 603 123 438  
e-mail: [KSN@interia.pl](mailto:KSN@interia.pl)  
<http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn>